Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27 000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 8.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 116. BYDGOSZCZ, środa, dnia 20 maja 1925 roku. Rok XIX.

Z refleksyj o zbrodni wileńskiej.

Ocknijmy się póki czas!

Rzecz niesłychana stała się w szkolnictwie wogóle. Społeczeństwo nasze musi i powinno po męsku zastanowić się nie tylko nad smutnym faktem, ale sięgnąć także głębiej do przyczyn i motywów istotnych tego objawu czy zdziczenia powojennego czy choroby. Nie chodzi o danie wyrazu oburzeniu moralnemu, o rozdzieranie szat z powodu zgorszenia. W każdym razie nie można tego zacierać, zciszać lub dementować. Naród zdrów moralnie zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje i dlaczego coś się dzieje. Różnice między społeczeństwem t. zw. starszem a młodszem istniały zawsze i istnieć będą. Starsi przedstawiają doświadczenie, może pewien pesymizm i realizm, wynikłe z zawodów w życiu doznanych i z obawy, aby się nie powtórzyły takie epizody przykre. Młodsi mają zapał, ideały, pragną wszystko i wszystkich reformować, począwszy zwłaszcza od starszych; wybujałość sił i temperamentu pcha młodych do poczynań nieopatrznych, w których „siły mierzy się na zamiary“. Kolizje są nieuchronne. Jednakże nawet w światku szkolnym wyrównanie czy wypadkowa, nie szły nigdy po linji morderstwa nauczycieli.

Mogą być nauczyciele mniej odpowiedni do swego zadania; są sposoby inne poprawy stosunków, a nawet usunięcia jednostek nie nadających się. Wypada podkreślić, że zawód nauczycielski jest trudny, mozolny i wymaga wiele energji. Nauczyciel oddaje młodzieży nie tylko swą wiedzę, ale życie i duszę na usługi uczących się. Dzisiaj, trzeba to stwierdzić, jest mało zaufania uczniów do starszych, do nauczycieli, do rodziców swoich. Można powiedzieć: brak autorytetu. Na ten brak powagi składa się dużo czynników. Młodzież pozostawia się samopas; już dzieci chowają się same i samoistnie, własnym trudem i przemysłem. Warstwy pracujące fizycznie, zajęte pracą zarobkową poza domem, nie mają czasu i środków do wychowania dzieci. Klasy oświeceńsze, inteligencja, (średni stan) oddają się zawodowi swemu, nieraz dodatkowej pracy ubocznej, poświęcają zwykle resztę wolnego czasu i sił swoich dla pracy t. zw. społecznej. Posiedzenia, komitety, różne akcje pochłaniają umysł i serce tak, że dla dzieci nie zostaje prawie nic. Sfery najbogatsze i arystokracja od dawna zlecały wychowanie młodego pokolenia guwernantkom czy guwernerom, czyniąc wybór nie zawsze trafny. Młodzi wzrastają więc zdala od ciepła rodzinnego, nie znają i nie rozumieją swoich rodziców. Rozbrat ten z wiekiem się powiększa. Zamiast rodziców kształci dzieci kolega zepsuty, ulica, kinoteatr, z dramatem niemoralnym, scena zmysłowa, literatura senzacyjna, obliczona na kultywowanie popędu płciowego, oraz sztuka pornograficzna, która skrzętnie rejestruje z całego świata wszystkie skandale, zbrodnie i zwyrodnienia, opisując je z dokładnością protokołów policyjnych i śledczych.

Bez zaprzeczenia praca społeczna inteligencji jest konieczna społeczeństwu. Wzywał do niej Papież Leon XIII. i Pius X. i XI. Obowiązuje ten nakaz, w pierwszej linji, ludzi samotnych lub bezdzietnych oraz tych, którzy spełnili obowiązek wychowania własnych dzieci. Ogół trudno wychować. Rodzice muszą wychować swoje dzieci w kierunku moralnym, i to zadanie ich jest nie do zastąpienia, a nawet ważniejsze, niż zapewnienie dobrobytu i wykształcenia fachowego. Pewnie w domu praca nie ma uznania na zewnątrz, aplauzu, jak na arenie szerokiej. Społeczeństwo wówczas będzie silne i tęgie, gdy jednostki składające je, będą zdrowe fizycznie i duchowo; podobnie łańcuch wówczas się nie rozerwie, gdy wszystkie ogniwa jego będą ukute trwale. Dla tego szczytnego zadania musimy poświęcić spodziewane odznaczenia i wytężyć wszystkie wysiłki, zwrócić baczną uwagę na to, co młodzież czyta, z kim przestaje, gdzie chodzi, na jak długo. Gdy starsi serdecznie zajmą się młodymi, odzyskają swój wpływ i kierownictwo duchowe i wytępią obecną pajdokrację (rząd dzieci).

Jeszcze jedno. Bolszewicy zasypują nas bibułą komunistyczną, wysyłają do nas całe plutony agitatorów, którzy organizują komórki komuny rosyjskiej. Już w roku 1919 Warszawa i Lwów, a zapewne i inne większe miasta, miały wykończoną organizację bolszewicką. Stąd zepsucie społeczne płynie: rozrywanie węzłów rodzinnych, państwowych, religijnych i moralnych. Sekundują dzielnie temu żydzi. Różni rasą i duchem przeciwstawiać się będą ciągle kulturze chrześcijańskiej, jak 19 wieków temu powstawali przeciw Chrystusowi. Lis nie będzie gołębiem, ani kruk nie przedzierzgnie się w psa. Przeciwieństwa te zaznaczają żydzi w literaturze i sztuce i zachwaszczają nasz grunt narodowo-duchowy. Ocknijmy się, póki czas!

W. J.

Kto jest oszczercą?

Ciekawe sprostowanie komendanta wojewódzkiej Policji Państwowej. — Kto strzelał? — Przysłowiowy kij o dwóch końcach.

Kilkakrotnie zlekka potrąciliśmy o zajście, które miało miejsce w dniu 23-go października 1923 w Fałkowie (dawniej Chwałkowo) pod Gnieznem. Zaraz po zajściu otrzymaliśmy informacje, że podczas wizyty u dzierżawcy domeny Fałkowo, p. Kubickiego — komendant powiatowy Policji Państwowej w Gnieźnie p. J. Drozdowski dopuścił się czynu, który nie licował z jego stanowiskiem. Otóż około północy wymieniony p. Drozdowski ni stąd ni zowąd zaczął strzelać do p. Kubickiego, który znajdował się w towarzystwie prokuratora p. Eimera z Gniezna. Obaj przebiegłszy kilka pokoi wyskoczyli oknem do ogrodu i ukryli się przed strzelającym gościem. Przy tej okazji p. Kubicki odniósł lekką ranę w górną wargę — podobno od postrzału, gdyż innego wytłumaczenia niema.

Obaj t. j. pp. Eimer i Kubicki schronili się i odczekali wyjazdu p Drozdowskiego, poczem udali się do Gniezna — p. Kubicki do lekarza w celu opatrunku.

Zdawałoby się, że sprawa to dość błaha i nie warto jej nadawać rozgłosu. Nabrała ona jednak zczasem takiego charakteru, że zmuszeni jesteśmy zająć się nią obszerniej. Chodzi mianowicie o to, **czy żyjemy w państwie praworządnem lub nie** — czy jednym wolno wszystko, a drugim nic. Czy wreszcie wolno obywatelowi dochodzić krzywd swoich, czy też nie i **czy pewne czyny nie muszą być ukarane, lecz owszem nagrodzone.**

Otóż faktem jest, że bohater zajścia w Fałkowie, został usunięty z Gniezna dzięki wdaniu się w tę sprawę p. starosty Łyskowskiego krótko po owem zajściu. Niebawem jednak znalazł się na stanowisku komisarza w Poznaniu i wreszcie został zastępcą komendanta na miasto Poznań. A zatem **zamiast kary spotkał go awans,** mimo stosunkowo bardzo młodego wieku. To nas skłoniło do zajęcia się tą sprawą i sądzimy, że przysłużymy się tem sprawie, oświetlając dziwne praktyki administracyjne, które w praworządnem państwie miejsca mieć nie powinny.

* * *

W powyższej sprawie otrzymaliśmy następujące interesujące sprostowanie:

Poznań, dnia 30 kwietnia 1925 r.

Do Pana Redaktora „Dziennika Bydgoskiego“
w Bydgoszczy.

Odnośnie do artykułu „Źródło rozdźwięków“, umieszczonego w numerze 90 tamt. pisma z dnia 19 kwietnia b. r., proszę na podstawie § 11 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze tamt. pisma na tem samem miejscu, na którem była umieszczoa część tego artykułu, zaczynająca się słowami: „A teraz z innej beczki...“ następującego sprostowania:

„Część artykułu, umieszczonego w tamt. piśmie Nr. 90 z dnia 19 kwietnia 1925 pod tytułem „Źródło rozdźwięków“, rozpoczynająca się słowami: „A teraz z innej beczki...“, a zakończona “...czy się p. D. co stanie, bo jest z Małopolski“, w całej swej rozciągłości **nie jest zgodną z prawdą,** natomiast prawdą jest, że na skutek **bezpodstawnego i z prawdą niezgodnego doniesienia** zostały przeprowadzone w swoim czasie przeciwko komisarzowi P. P. J. Drozdowskiemu, ówczesnemu komendantowi powiatowemu, a obecnie zastępcy komendanta P. P. Miasta Poznania, dochodzenia dyscyplinarne i sądowe, które jednakowoż **wykazały jego niewinność,** na skutek czego sprawa została skierowaną do Prokuratury w Gnieźnie z **wnioskiem na ściganie oszczercy za fałszywe obwinienie** (występek z § 164 u. k.)“.

Dr. Hass, inspektor P. P.

* * *

Tyle sprostowanie, które wstrzymaliśmy aż do ukończenia ponownego zbadania tej ciekawej sprawy. Na mocy ponownych dochodzeń naszych **podtrzymujemy w całej pełni pierwotne twierdzenia** nasze, a sprostowanie zamieszczamy tylko w tym celu, aby ze wszystkich stron sprawę tę oświetlić. Nadmieniamy tylko, że nie rozumiemy dochodzeń, które **oczywistą prawdę tak przeinaczyły,** że obrócono kij odwrotnym końcem przeciw **ofierze** zajścia — zamiast przeciw sprawcy.

Czy tak być powinno?

Tryumf polskich Sokołów na międzynarodowym turnieju we Włoszech.

W Asti odbył się w zeszłą niedzielę międzynarodowy turniej gimnastyczny, zorganizowany pod protektoratem Następcy Tronu przez towarzystwa gimnastyczne włoskie, w którym wśród konkurencji drużyn z wszystkich krajów przyznano pierwszą nagrodę drużynie polskiej. Stanowiło ją dziesięciu Sokołów z Wielkopolski pod wodzą p. Fazanowicza, naczelnika Dzielnicy Poznańskiej. Zwycięstwo Polaków przyjęła publiczność z niesłychanym entuzjazmem. Sokoli nasi zostali przedstawieni Następcy Tronu, który wyraził szczere gratulacje z powodu sukcesu polskiego. Zwycięzców witano z zapałem wszędzie, gdziekolwiek się pokazali, wznosząc okrzyki „Vive la Pologne“.

*

Z prawdziwą radością powitą cała Polska wiadomość o tak świetnym tryumfie naszego Sokolstwa. Po nieszczególnych wynikach paryskiej Olimpjady zdobycie pierwszej w Asti nagrody wśród międzynarodowej konkurencji jest wspaniałą rehabilitacją Polski.

Echa katastrofy starogardzkiej.

W Królewcu podczas nabożeństwa za ofiary katastrofy powiedział wyższy radca konsystorjalny na kazaniu, że nieszczęście nie stało się bez woli Bożej.

A więc Polacy nie ponoszą winy za nieszczęście.

Innego zaś zdania byli demonstranci na „Paradeplacu“. Wyzywali na Polaków i chcieli przeciwko nim walczyć pod wodzą Hittlera. Pewnemu człowiekowi, który „hurra“ nie chciał krzyczeć, zdarli kapelusz z głowy i go pokrwawili. Inicjatorem demonstracji był „Heimatbund“.

Zwolnienie z więzienia Barmata.

Z Berlina donoszą: Znany z wielkiej afery korupcyjnej Juljusz Barmat wypuszczony został na wolność z więzienia śledczego za kaucją 200 000 marek.

Pomnik poległych lotników amerykańskich we Lwowie.

Odsłonięcie pomnika dla poległych lotników amerykańskich odbędzie się dn. 30 maja. W uroczystości weźmie udział generał Haller oraz ambasador amerykański, amerykański attache wojskowy i przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Piast pojechał do Pragi!

W sobotę wyjechała do Czechosłowacji delegacja Piasta pod przewodnictwem Witosa. Wycieczka Piastowców jest rewizytą czeskich agrarjuszy, którzy w grudniu ub. r. przybyli na kongres Piasta do Warszawy.

Monarchiści w Polsce.

(P.) Jedno z pism amerykańskich powołując się na dzienniki polskie, donosi, że na ostatnim zjeździe organizacji monarchistycznej w Polsce, zapadła uchwała uznania za kandydata do tronu polskiego księcia Sykstusa Parmeńskiego, brata b. cesarzowej Zyty.

Z drugiej strony, dzienniki warszawskie, po raz pierwszy, „zaszczycone" zostały oficjalnemi komunikatami organizacji monarchistycznej, streszczającemi przebieg ostatniego jej zjazdu.

Ten i cały szereg innych wystąpień monarchistów polskich, pozwala stwierdzać, że organizacja monarchistyczna od niedawnych, nieśmiałych ruchów przeszła do systematycznej ofenzywy propagandystycznej. Kto wie, czy w krótkim czasie nie powoła ona do swej służby pisma codziennego i nie stanie do przyszłych wyborów jako jeszcze jedna partja polityczna. Jednem słowem znajdujemy się w przededniu tworzenia się prawdziwej partji politycznej, która, jak świadczy obecne postępowanie jej przywódców, pragnie uzyskać „prawo obywatelstwa" narówni z innemi organizacjami politycznemi. Naszych monarchistów widocznie nie przestraszają alarmy niektórych pism, bijących na trwogę, że monarchistów należy traktować na jednej linji z komunistami, że zarówno jak ci tak i tamci, dążą do obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Ruch monarchistyczny w Polsce był dotychczas tak słaby, jego wystąpienia publiczne przejawiały się nieraz w tak naiwnej formie, że uchwał ostatniego zjazdu, nawet sami zwolennicy monarchji w Polsce poważnie nie traktowali.

Dziś jednak zarówno udział czynny w zjeździe kilku wybitnych osobistości, które zasłużyły się chwalebnie w naszem życiu państwowem, jak i treść uchwał — wszystko to musi zwrócić uwagę naszych władz republikańskich, muszą się do ruchu monarchistycznego ustosunkować zrzeszenia polityczne naszego Sejmu republikańskiego i wreszcie szeroka opinja publiczna musi również zająć zdecydowane stanowisko wobec eksperymentowania monarchistycznego.

I to dziś jeszcze, bo jutro może być, jeżeli nie zapóźno, to w każdym razie bardzo trudno.

Polska, z woli swego Narodu, przybrała republikańską formę ustroju, w duchu republikańskim powstało nasze ustawodawstwo; na sztandarach naszych wojsk wypisane są godła republikańskie; biliśmy się i ginęli za Rzeczpospolitą; najwyższym naszym zwierzchnikiem jest prezydent Stanisław Wojciechowski. Jakże więc wyobrazić logicznie sobie można, aby znoszono jawną, nieukrywającą się przed nikim propagandę, zmierzającą do obalenia obecnego ustroju republikańskiego; do pozyskania umysłów obywateli dla tej wywrotowej roboty.

Niewątpliwie pan minister spraw wewnętrznych zechce sprecyzować w tej sprawie swoje stanowisko. Dalsza bierność wobec poczynań monarchistycznych i neutralnej trzymanie się zasady, nie wyjdzie na dobro Państwu i nie usunie niepokoju opinji publicznej...

Wierzymy, że najbliższe dni przyniosą nam sprecyzowane stanowisko wobec wystąpień monarchistycznych—naszych czynników rządowych. I chcielibyśmy być wówczas spokojni.

Sprzeniewierstwo posła Lisieckiego (N. P. R.) w Inowrocławiu.

Na Śląsku rzucono karty na stół. Wyszło na jaw, że posłowie socjalistyczni łącznie z enperowcami sprzeniewierzyli sumy rządowe, przeznaczone na budowę domów robotniczych spółdzielni „Osada".

Jak się dowiadujemy, wypłynęła na światło dzienne równie dziwna historja posła Lisieckiego (N. P. R.) w Inowrocławiu. Poseł Lisiecki na równi ze swymi kolegami na Śląsku dopuścić się miał sprzeniewierstwa sum kredytowych, budując w Inowrocławiu dla siebie pałacyk.

Afera posła Lisieckiego zatacza szerokie kręgi i budzi wśród uświadomionych robotników zrozumiałe zainteresowanie. Wogóle posłowie N. P. R. tracą grunt pod nogami; wsypa za wsypą!

Stresemann o rokowaniach z Polską.

Berlin, 19. 5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu parlamentu Stresemann wygłosił mowę, w której, omawiając **rokowania polsko-niemieckie**, m. i. stwierdził, że dotychczasowe umowy dotyczyły kwestji obrotu towarów i doprowadziły w wielu punktach do porozumienia. Przy tej sposobności zaprzeczył b. minister stwierdzeniom prasy polskiej, jakoby Niemcy **przewlekały** rokowania handlowe. Przeciwnie Niemcy nie zaniedbały niczego, by rokowania wedle możności przyśpieszyć, w najważniejszych jednak kwestjach, jak np. w sprawie **osiedlania się**, oświadczył minister, że istnieją olbrzymie trudności z powodu znanego stanowiska Polski względem osiedlających się w Polsce Niemców. To stanowisko Polski ujawniło się zwłaszcza w ostatnim czasie kilkakrotnie. Wspomnę tylko — dodał minister — postępowanie Polski wobec **niektórych niemieckich szpitali i fundacji dobroczynnych**. Wobec tego rodzaju postępowania Polski, zawarcie traktatu handlowego jest bardzo utrudnione i nie da się jeszcze w wyniku rokowań przewidzieć.

Stresemann ponownie o IV. rozbiorze Polski.

Berlin, 19. 5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Parlamentu Stresemann, omawiając sprawę ewakuacji (opróżnienia) **Kolonji**, oświadczył, że świat nie ma prawa żądać rozbrojenia od Niemiec, póki sam się nie rozbroi. Zapewniając o tem, że Niemcy nie mają zamiaru nikogo atakować, usiłował zaprzeczyć istnieniu projektu swego IV. rozbioru Polski, ale zarazem podkreślił, że niema w Niemczech nikogo, któryby zadowolony był z wytknięcia granic na wschodzie Niemiec.

Straszna katastrofa na morzu Czarnem.

Parowiec tonie w pobliżu portu. — Blisko 100 osób znajduje śmierć w głębinach morskich.

Ostatniej nocy rozegrała się na morzu Czarnem straszna katastrofa. Angielski parowiec „Melberton", który zbliżał się do Constanzy i był już nie daleko od portu zaczął nagle tonąć. Kapitan dał natychmiast sygnały z wezwaniem o pomoc, które też w Constanzy zauważono. Z portu ruszył mu na pomoc parowiec rumuński „Król Lear", który jednak przybył zapóźno, gdyż z daleka już tylko zobaczył parowiec angielski znikający pod powierzchnią morza. Zdołał wyratować tylko 12 pasażerów, płynących po morzu. Reszta pasażerów i cała załoga utonęły. Wielu pasażerów i załogi znajdowało się na okręcie, niewiadomo. Liczą się jednak z tem, iż razem około 100 osób utonęło. Przyczyna katastrofy nie jest wyjaśniona.

Szczegóły wielkiej katastrofy górniczej w Niemczech.

Eksplozja materjałów wybuchowych. — W pięciu szybach zasypani górnicy. — Już teraz wydobyto 47 trupów i kilkudziesięciu rannych. — Gdzie reszta?.

O katastrofie górniczej w Dortfeldzie dochodzą nast szczegóły: Eksplozja w magazynie materjałów wybuchowych do rozbijania skał, umieszczonych w jednym z szybów pod ziemią, nastąpiła dnia 16 maja o 4 po poł. W tym czasie pod ziemią pracowało około 5?0 górników.

W pięciu szybach górnicy zostali zasypani aż do szóstego pokładu włącznie.

Jako ciekawy fakt dodają, że większa grupa górników, pracująca w szybie oddalonym o 700 mtr. od miejsca eksplozji, została uratowana, kiedy grupy pracujące znacznie dalej, zostały zasypane.

Ogólna liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. Na miejscu wypadku prowadzona jest energiczna akcja ratunkowa. Ogółem zostało odciętych 5?7 górników, z tego wydobyto już 225 żywych, kilkudziesięciu rannych i 47 trupów. Ciała zabitych są częściowo spalone.

Nawet klęskę za zwycięstwo głoszą!

Radość Danzigerki z powodu wyroku haskiego.

Gdańsk, 18. 5. (PAT). Z pośród tutejszej prasy niemieckiej tylko „Danziger Zeitung" zabiera głos w sprawie orzeczenia trybunału haskiego, nazywając to orzeczenie zwycięstwem stanowiska gdańskiego. Zdanie to opiera „Danziger Zeitung" na oświadczeniu trybunału, ograniczającem pocztę polską w Gdańsku tylko do portu. Wobec tego należy podkreślić, że Polska przystosowała swoje urządzenie pocztowe ściśle do pojęcia portu i poza ramy jego absolutnie nie wykroczyła. Z drugiej strony atoli „Danziger Zeitung" pomija zupełnem milczeniem dotychczasową swoją tezę, ograniczającą polską służbę pocztową w Gdańsku tylko do budynku urzędu pocztowego na placu Heveljusa i zaprzeczającą Polsce prawa rozmieszczenia skrzynek pocztowych, urządzenia służby listonoszy itp. W końcu „Danziger Zeitung" wyraża nadzieję, że przy sposobności toczących się rokowań polsko gdańskich będzie możliwe rozwiązanie konfliktu pocztowego w drodze obopólnego porozumienia.

Prasa gdańska wobec decyzji haskiej.

Decyzja Międzynarodowego Trybunału Haskiego w sprawie zatargu pocztowego wyprowadziła prasę gdańską z równowagi. Zamieściła ona tylko biuletyn prasowy senatu gdańskiego, który jest arcyśmieszny, ponieważ stara się wykazać, że Gdańsk odniósł zwycięstwo i to dla tego, że nie została określona strefa portu gdańskiego. Biuletyn ten rozprawia się dalej w sposób rozpraw akademickich, jaki będzie rozrachunek między obu zarządami poczt, kto może wrzucać listy do skrzynek polskich itd. a kończy stwierdzeniem, że jedyną drogą wyjścia jest „bezpośrednie porozumienie się z Polską". Wobec niedawnych ataków na Polskę przyznać trzeba, że zmiana poglądów nastąpiła bardzo szybko i radykalnie, pozostaje jedynie czy Polska w obecnej chwili zgodzi się na jakiekolwiek ustępstwa, które Gdańsk chce niewątpliwie przy bezpośrednich rokowaniach wytargować

Pamiętaj o Czerwonym Krzyżu!

Następca Allenby'a w Egipcie.

Z Londynu donoszą: Według „Westminster Gazette", sir Georges Lloyd, obejmuje po lordzie Allenby stanowisko Wysokiego Komisarza angielskiego w Egipcie.

Uwaga Redakcji. Dotychczasowy Wysoki Komisarz Anglji w Egipcie marszałek polny Allenby (jak mylnie podaje nasze urzędowa agencja) urzędował w Egipcie od 1919 r. wsławiwszy się poprzednio jako zdobywca Palestyny na Turkach. Dymisja Allenby'a spowodowana jest niewątpliwie jego bardzo niedyplomatycznem postąpieniem wobec rządu egipskiego po zamachu na gubernatora Sudanu i wodza wojsk egipskich gen. Lee Staacka.

Następca Allenby'a Sir George (Ambrose) **Lloyd** (którego należy odróżnić od b. premjera Lloyda **Georgea**) był gubernatorem w Bombaju od 1918—1923 w czasie wojny służył w armji, walczył w Mezopotamji, na Gallipoli i w Hedżasie Urodzony 1879 r. poświęcił się studjum nad polityką wschodnią, odbywał podróże po Burmie, Indjach, Tibecie, Himalajach, Egipcie, Maroku i Azji Mniejszej.

Ambasada francuska w Angorze.

Angora, 18. 5. (PAT). Ambasada francuska będzie przeniesiona do Angory.

* * *

Krok ten jest dowodem przyjaźnych uczuć Francji wobec Turcji. Dotychczas mocarstwa europejskie ignorowały przeniesienie stolicy tureckiej z Konstantynopola do Angory, tem więcej, że Angora jest mieściną mało dostępną i pozbawioną gmachów odpowiednich. Polska jedynie pobudowała własny gmach w Angorze, gdzie też urzęduje przedstawiciel polski.

Caillaux kandyduje do Senatu.

Paryż, 18. 5. (PAT). „Temps" donosi, że Caillaux będzie kandydował przy wyborach uzupełniających do senatu z okręgu Sarthe. Ten sam dziennik dowiaduje się, że w najbliższym czasie, a prawdopodobnie nie później niż w terminie 2 tygodniowym rząd francuski przedstawi Anglji i Stanom Zjednoczonym, konkretny plan i propozycje, dotyczące uregulowania długów wojennych .

Nadużycia w Kasie Chorych w Częstochowie.

Kierownik działu gospodarczego p. Kopczyński, mając do swej dyspozycji większe sumy na cele gospodarcze, pożyczył sobie na pewien czas sumę około 2 000 zł. Wskutek ujawnienia braku gotówki przez buchaltera, na wniosek dyr. Witkowskiego sprawa ta oddana została do zbadania Komisji rewizyjnej.

Sto trąb zagrało...

W Warszawie w sobotę zajechało 100 dorożek samochodowych na plac Teatralny i zaczęło przeraźliwie trąbić i świstać. Była to demonstracja przed Komisarjatem rządu, który nakazał szoferom przywdziać uniformy i zagroził podwyższeniem kar, stosowanych za przekroczenia szoferskie (wyścigowa jazda na ulicach miasta). Do demonstrujących szoferów wyszli przedstawiciele wydziału ruchu kołowego i po dłuższych pertraktacjach zdołali ich uspokoić.

Z pielgrzymki do Rzymu.

IV.

(W drodze do Padwy. — Jak się czujemy? — Zmartwienie Łobżeniczanina. — Przyjemniaczki od naszej wiary. — U św. Antoniego.)

Solidny odpoczynek nocny — nie w wagonach, lecz na hotelowych łóżkach na Lido, spora garść wrażeń i pogodna pora usposobiła wędrowców do wiecznego miasta wesoło. Świeżemi oczyma łowili z pociągu jadącego z Wenecji do Padwy ten sam prawie krajobraz, co i poprzednio w drodze z Udine, porównując go do naszych łanów, niw, wiosek i miasteczek. Zawodowy gospodarz dziwił się, że tak mało zboża Włosi uprawiają, przemysłowiec nie dostrzegał kominów fabrycznych, wieśniacy z rozkoszą przyglądali się płowym wołom i wałęsającym się gromadom owiec, najwięcej jednak oczy zatrzymywały się na osadach, złożonych z grupki domków, z pośród których strzela wgórę szara wieża kościelna i często bardzo dzwonnica kształtu smukłego graniastosłupa z płaskim daszkiem niby czapeczka.

Prócz tych osiedli siedzą pomiędzy polami pokrytemi winorośią, małe domki gospodarskie, wszystkie — o ile są murowane — z różowym odcieniem. Barwa bowiem na nich taka, jak gdyby ktoś smakowitą śmietanę zaprawił wiśniową konfiturą i pomalował zewnętrzne ściany; dachy podobnego koloru, lecz mniej jednolite, raczej w szarą przechodzą barwę. Zdarzają się również pomniejsze chaty drewniane, kryte strzechą.

Pracy w polu niewiele, gdyż wino spodem już obrobione, a gałęzie czekają na świeże listki, które lada dzień wysypią się do słońca, byle tylko jeszcze jeden deszczyk ziemię pokrzepił. Tylko cyprysy pysznią się, że już mają gotowe ciemne ubranie, a zawstydzone topole nagwałt okrywają swoją zimową nagość jaśniejszą sukienką zieloną.

Takie widoki nastrajają nas sielsko i swobodnie, zupełnie jakbyśmy z miasta ruszali na wiejskie wywczasy. To też po uwagach na temat przyrody nawiązuje się coraz weselsza rozmowa, a nawet rozbrzmiewa z niejednego wagonu piosenka. Prym w pieśniach wiodą oczywiście niewiasty, bo to wrażliwsze stworzenia na to, co piękne, więc też zaraz odpowiadają melodją na to, co widzą.

Zadowolenie ogólne zwiększa się z każdą chwilą, bo już potworzyły się gromadki zbliżonych i poznajomionych wzajemnie osób, spoglądających na się z coraz większem zaufaniem; wszak to jadą gołębie dusze pielgrzymów, dla których głównym interesem jest zanieść swe serce do stóp namiestnika Chrystusowego, więc nic dziwnego, że nawet w tak wielkiej rzeszy panuje spokój i uprzejmość.

Jadący z nami kapłani życzą sobie, by wszystkie ich owieczki tym oto pielgrzymom były podobne, a nawięcej zachwycony jest ks. prałat Zakrzewski, albowiem skądżeby czerpał tyle pogodnego uśmiechu, skoro jako pasterz tej pielgrzymki nie ma chwili wytchnienia, nie ma czasu na zachwycanie się urodą italskiej ziemi. Niewątpliwie cieszy go to, że pątnicy czują się doskonale i aż dziw zbiera, że nie obruszy się za to, iż go byle głupstwem inkomodują.

Ks. kanonik Tomaka nie chce po sobie pokazać, że i jego taki stan pielgrzymki cieszy, ale wystarczy, by usta otworzył, a zaraz się zdradzi, że mu lekko na sercu. Słowem wszędzie pogoda i na obliczach jadących i na niebie.

Jeden tylko obywatel z Łobżenicy od czasu do czasu t. j. kiedy nie śpi i nie je, sięga dłonią ku zmartwionej łysinie i powiada do najbliższych w gronie:

— Ciekawe to wino italskie! Pije się je jako białe, a nos od niego czerwienieje. Co też będzie, jak się puszczę na winko czerwone?

Taką sentencję wygłosiwszy, zakupuje brzuchatą oplatankę vino rosso, częstuje własną osobę i znowu zasypia, a spać umie klasycznie i tak bosko, że mu sąsiedzi zazdroszczą i trochę niedelikatnie obwiniają, że nazbyt chrapie. Lecz jego to nic nie obchodzi, albowiem człek we śnie nie grzeszy nawet chrapaniem. Śpij sobie, panie Byczek, a my jedźmy do Padwy.

Spotkać w Padwie ducha słynnego historyka rzymskiego Liwiusza, lub za pośrednictwem św. Antoniego odnaleźć zagubiony pugilares nie należy do osobliwości, ale natrafić tam na Polaków w tem mieście mieszkających, to rzeczywiście rzecz niebywała.

Tuż za dworcem oczekiwali nas z pieśnią na ustach. Nie była to jednak pieśń, ale wyzywające wycie, ale bo też to byli Polacy mojżeszowego wyznania, robiący nam reklamę. Niech im niebo tego nie policzy; my również urazę darujemy, bo sami idziemy prosić o odpuszczenie win własnych, zresztą to młode żydziaki, studjujące na uniwersytecie padewskim, gdzie wiele widnieje imion zaszczytnie zapisanych Polaków, niegdyś przebywających na ławach tej akademji. Za słabe szczekanie tych wyrodków tuczonych polskim chlebem, by nam szkodzić mogli, zwłaszcza, że mieliśmy sposobność objaśnić włoską młodzież uniwersytecką, co to są za Polacy.

Wąskiemi ulicami, często pod długiem sklepieniem krużganków zdążamy do bazyliki św. Antoniego. Stary to kościół z samego początku XIV wieku z imponującym ołtarzem św. patrona i jego grobowcem. Wiadomo, że wierni z polskiej ziemi mają szczególne nabożeństwo do tego Świętego. Mniejsza z tem, że często interes odgrywa w modlitwie rolę, lecz nienaganną jest rzeczą nawet w sprawach ziemskich oczy wgórę wznosić, a cześć dla św. Antoniego i uwielbienie zpewnością są szczere i wielce nas przeżeń do Boga zbliżają. To też równie szczere płynęły z ust pobożnych pieśni w kościele, gdzie są św. Antoniego pamiątki. Tam także coś naszego znaleźliśmy — oto kaplicę św. Stanisława i malowidła ze znanemi scenami, dotyczącemi życia męczennika.

Wewnątrz zdołaliśmy jeszcze tylko aulę uniwersytecką oglądnąć; niektórzy mieli przyjemność podziwiać wspaniały ogród botaniczny. Na muzeum z prahistorycznemi zabytkami i inne osobliwości niestety zabrakło czasu.

Kr. Stasicki.

Rzym, 7 maja 1925 roku.

Z pola walk w francuskiem Marokko.



U góry: Francuska baterja dział polnych w czasie bitwy. Na dole: Obóz i namioty wojsk marszałka Lyantey w Algierze.

Męczeństwo paszportowe.

Starania o uzyskanie t. zw. paszportów ulgowych stały się prawdziwem utrapieniem ludności. Dochodzi wprost do scen tragicznych, które spotykają się niestety z kompletną obojętnością sfer decydujących. Co ma począć biedak, któremu lekarze dla ratowania zdrowia lub życia zalecają wyjazd do Karlsbadu — a któremu władze decydujące pomimo wszystkich zaświadczeń, nie chcą zezwolić na paszport ulgowy. Musi ginąć ad majorem Grabscii gloriam.

Z Warszawy donoszą:

„W sprawie paszportów ulgowych wydane zostały względnie obowiązują zarządzenia, że podania o paszporty ulgowe w województwach załatwia się kolegjalnie. Do komisji, rozpatrującej te podania, należą kierownicy wojewódzkich wydziałów przemysłowych i zdrowia oraz reprezentant Izby skarbu. Nawet w wypadkach, gdy podanie petenta zaopatrzone jest we wszystkie przez rozporządzenie przewidziane zaświadczenia, odnośni refrenci mają podania przedkładać wymienionej komisji, która ma dyrektywę wydawania jak najmniejszej liczby paszportów".

Urzędnikom państwowym nie wolno wogóle wyjeżdżać zagranicę?

W myśl powziętej w swoim czasie uchwały Rady Ministrów, o której donieśliśmy, otrzymały obecnie urzędy polecenie od władz centralnych, aby o ile możności wstrzymały wyjazdy zagranicę podległych im urzędników, ograniczając się do wypadków zupełnie wyjątkowych. Wyjazd urzędnika państwowego z granic Państwa dozwolony jest tylko w pojedyńczych wypadkach, gdy z powodu ciężkiej choroby lekarze zalecają bezwzględnie wyjazd za granicę, dla odbycia kuracji, której przeprowadzenie w kraju jest niemożliwo-ścią. (Z powyższego wynikałoby, że nawet wyjazd za paszportem normalnym bez ulgi w opłacie jest niedozwolony. — Przyp. Red.)

Kąpiele słoneczne — w ubraniu.

(Pani Owsińskiej do uspokojenia).

W Ameryce wynaleziono materjał na ubrania, który umożliwi branie słonecznych kąpieli nie w kostjumie adamowym. Materjał ten wygląda jak jedwab i posiada też wszelkie właściwości tej tkaniny, pozatem zaś jeszcze jedna, a mianowicie: że przepuszcza t. zw. ultrafjoletowe promienie słońca. Od niedawna na Amerykanie używający kuracji słonecznej, zjawiają się w ubraniach z tego nowego materjału.

St. Brandowski. 27

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Pytanie Kallatha było podchwytliwe, ale Skower, ułożywszy sobie poprzednio co ma mówić, nie dał się tak łatwo w błąd wprowadzić.

— Mówiłem już panu inspektorowi, że byłem rozdrażniony wylękły,... Niepowodzenia i zawody tak u mnie osłabiły wolę, energję, że wprost bałem się spojrzeć w oczy tej okropnej rzeczywistości, temu tajemniczemu zajściu.

— A dzisiaj już się pan nie boisz?

Sarkastyczny, kpiący ton Kallatha podziałał na Skowera irytująco.

— Panie inspektorze — zawołał gwałtownie — w ten sposób nie traktuje się nieszczęśliwego człowieka!

— Każdy tak śpi, jak sobie pościele. Nie moja wina, że pan w tym wypadku lepiej sobą nie pokierował.

Kallath, jak to już powiedzieliśmy, najtęższy urzędnik śledczy w policji bydgoskiej, znanym był ze swej bezwzględności i nielitościwego obchodzenia się z inkwizytami, jeśli nabrał moralnego przekonania o ich winie. Wiedział o tem Skower i dlatego postanowił uderzyć w inną strunę.

— Panie inspektorze — rzekł z pokorą i przygnębieniem — przyznałem się do kradzieży, do podrzucenia dziecka, więc przyznałbym się i do tego jeszcze, o co mnie w dalszym ciągu posądzacie, ale Boga biorę na świadka, że te posądzenia są niesłuszne.

— Więc właściwie czego pan sobie życzysz? — spytał go Kallath chłodno, choć już nie tak opryskliwie.

— Panie — rzekł Skower ze straszną desperacją w głosie i w oczach — już trzeci dzień siedzę w kaźni pod straszny zarzutem zamordowania własnej żony. Zaklinam się, że jestem niewinny. Przedwczoraj podałem wskazówki, które powinny były naprowadzić na ślad mej żony, na ślad sprawcy tego nieszczęścia, jakie się stało. Chciałbym zatem wiedzieć, jaki jest obecny stan tej sprawy, i czy wykryto cokolwiek, co zdejmuje ze mnie to podejrzenie, albo je przynajmniej umniejsza. Może znowu przypomnę sobie coś, co posłuży ku mojej obronie, co rzecz wyjaśni, mnie zrehabilituje...

— Proszę, mów pan — przerwał mu inspektor.

— Czy wolno mi jeszcze raz ze wszystkimi szczegółami to fatalne zdarzenie opowiedzieć?

Kallath skinął głową potakująco — i Skower, zaczerpnąwszy tchu, począł szeroko i z najdrobniejszymi szczegółami opowiadać historję tego wieczora, nie tając nic, ani tych uczuć nawet, które nim targały, gdy zziębnięty i zmoczony wałęsał się po mieście, ani też tych nadziei, jakie się w nim obudziły po spotkaniu się z d-rem Zgońskim. Mówił szczerze, nieraz rzewnym, a często i płaczliwym głosem, — a gdy inspektor Kallath zapytał, jakiby powód mógł mieć głupi Fryc do napadania go, wtedy Skower opowiedział mu swoją przeszłość i wszystkie okoliczności, wśród jakich Marja została jego żoną.

To opowiadanie wywarło na Kallatha widocznie dodatni wpływ, wywołało w nim jakieś przychylniejsze dla Skowera usposobienie, bo począł go wypytywać o szereg drobiazgów, odnoszących się do tej sprawy, a niektóre z nich bardzo skrzętnie notował. Miało się wrażenie, że śledztwo, prowadzone dotąd z pewnem z góry powziętem przekonaniem, poczyna się znowu rozluźniać, poczyna, oprócz dowodów winy, szukać i momentów winę tę wykluczających.

— Muszę panu powiedzieć — rzekł Kallath wysłuchawszy Skowera — że od przedwczoraj do dziś sprawa pańska pogorszyła się tylko. Płot, na którem miałeś pan sobie rzec pokaleczyć, uniosła onegdaj w nocy woda. Gonty sam pan podobno do rzeki wrzuciłeś, a właściciel domu nie umie powiedzieć, czy mu gontów na strychu brakuje lub nie. W ten sposób wątpliwym a raczej podejrzanym zostaje cel, w jakim pan odciąłeś ten powróz ze strychu. W żadnej izbie nie znaleziono błotnych odcisków bosych nóg warjata. Nad brzegiem rzeki miałeś pan stoczyć z tym szaleńcem rozpaczliwą walkę. Niestety, woda w nocy zamuliła brzeg i zatarła ślady tej walki, jeżeli notabene jakie były. Z odcisków bosych nóg w mokrym, grząskim brzegu, nożna by wyciągnąć niemal decydujące wnioski, kto tam był, kto z kim się szamotał. A teraz jeszcze jedno. Pan tego samego wieczora zmieniałeś ubranie u Fajbuscha nieprawda? Otóż gdy Fajbusch zauważył podrapaną twarz pana i spytał, skąd to pochodzi, co mu pan powiedziałeś?

Skower sięgnął pamięcią do tej chwili i po krótkim namyśle twarz jego tak nabiegła krwią, że czuł ją, jakby mu powtarzy spływała.

— Powiedziałem że... że żona moja mnie tak podrapała — wymęczył z siebie cichym głosem. — Ale to nieprawda, rzuciłem to... ot tak, aby zaspokoić jego ciekawość, bo cóż miałem powiedzieć, że obcy to zrobił?

— Zawsze lepiej powiedzieć prawdę — rzekł Kallath — a takie zeznanie Fajbuscha jest dla pana fatalne, zabójcze. Powiedz mi pan także, czemu pan Hankę odprawiłeś, nim żonę pańską zabrano, a właściwie miano zabrać do lazaretu?

— Dziewczyna, panie inspektorze, była zmęczona, nie spała już dwie noce, počóż więc było ją zatrzymywać w mieszkaniu, które za godzinę miało stać pustką?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

LIDZBARK. W „Kurjerze Poznańskim" pojawił się w nr. 107 artykuł p. t.: „Trudno im się bez Niemców obyć." Nawiązując do tego artykułu wyjaśniam w tej sprawie co następuje:

Magistrat miasta Lidzbarka składa się z 6 członków. Burmistrzem jest p. M. Rochon, który za czasów pruskich był tu restauratorem i równocześnie dyrygentem hakatystycznej „Liedertafel" i niemieckiego „Musikvereinu", jeździł jako delegat na „Sängerbundfesty" do Wrocławia i Lipska, a gdy Niemcy koloniści obchodzili w Brodnicy „dzień niemiecki", maszerował teraźniejszy burmistrz Rochon na czele hakatystycznej zgraji, przystrojony w odznaki czarno-biało czerwone, ulicami miasta do Strzelnicy, gdzie wytężał swoje siły, dyrygując i śpiewając: „Hier ist deutsches Land am Weichselstrand!" Jako samodzielny i niezależny kupiec nie potrzebował p. Rochon brać udziału w żydowsko-niemieckich festynach na szkodę polskości, lecz mógł jako utalentowany śpiewak pielęgnować śpiew polski i brać udział w pracach społecznych polskich. Jedyne towarzystwo polskie „Jutrzenka", do którego należał wykluczyło go jako członka. — Zastępca burmistrza p. Markowski, którego burmistrz udekorował medalem 3-go maja, posługuje się jeszcze dziś w swej rodzinie przeważnie językiem niemieckim. — Inni 4 członkowie są wprawdzie Polacy, lecz niewykształceni i ślepo ulegli burmistrzowi Rochonowi. Wiadomo bowiem, że burmistrz Rochon jeszcze dziś najchętniej mówi po niemiecku nawet w biurze z Polakami.

Widziano go w Bydgoszczy, że wchodził do hakatystycznego banku „Stadthagena" z członkiem magistratu Markowskim.

Co go do pertraktacji z Niemcami spowodowało? Zachodzi obawa, że chciał mieć kontakt z nimi. Do samej sprawy dodaję, że magistrat dzierżawił od właściciela Wlewska pana Różyckiego pięciopiętrowy spichlerz za 5000 zł rocznie w celach spekulacyjnych, lecz dotychczas bez powodzenia. Miasto płaci dzierżawę, a spichlerz stoi pusto. Magistrat udaje się więc za granicę i zaprasza Niemców, naszych krwiożerczych wrogów, aby z nimi wspólnie działać. Czy to nie wstyd, w obecnym czasie, kiedy Niemcy wyciągają swe pazury po Pomorze.

Jeszcze jeden znamienny fakt. Magistrat wyrzucił formalnie na bruk Polaka, ochotnika i kapitana, dyrektora rzeźni miejskiej p. Goseta, i sprowadził sobie z Berlina lek. wet. Delisa, który nie służył w wojsku polskiem, ale za to w Grenzschutzu, rozmawia w rodzinie tylko po niemiecku, ponieważ pojął żonę niemkę, także z Berlina. Gdzie rozbrzmiewała mowa polska dziś słyszy się tylko Berliner Dialekt.

A kiedy właściciel młyna żyd Kursinsky z Gdańska przybył tu do Lidzbarka, z powodu ukończenia remontu młyna, na jego powitanie wywieszono sztandar Rzeczypospolitej, a na zaproszenie tego żyda, pospieszył magistrat jak i niektórzy radni, którzy poszli na żydowski bankiet do hotelu pod „Trzema koronami", gdzie polski burmistrz Rochon wygłosił odczyt po niemiecku na temat: „Die Verdienste der Juden um die Stadt Lautenburg"! To są niezbite fakty. Toczy się też z powyższych powodów zacięta walka pomiędzy burmistrzem i pewną częścią patrjotycznie usposobionego tutejszego obywatelstwa, lecz bezskutecznie, ponieważ burmistrz Rochon ma silne poparcie w starostwie brodnickiem, pomimo że przeciw niemu toczą się dochodzenia dyscyplinarne w Trybunale dla urzędników samorządowych w Poznaniu. Za rządów burmistrza Rochona ulega Lidzbark zażydzeniu i powolnej germanizacji. Fakty te są ogólnie znane. **Obywatel.**

WRONKI. (Fałszywa gospodarka). Do „Wiarusa Wielkop." piszą:

W historji czytałem, że Prusacy z powodu niezgody naszych ojców pozwalali sobie w Polsce historycznej nawet fałszować pieniądze, tak dziś można to zauważyć u nas we Wronkach i okolicy, gdzie tysiące ludzi pracuje nad ładowaniem surowego drzewa z lasów polskich na statki rzeczne i odsyła się to do Niemiec.

Ciekawe to u nas objawy. Pracy brak robotnika wywozi się masowo do Francji, a tu drzewo surowe wywozi się znów masowo do Niemiec.

Dwa tysiące robotników we Wronkach i okolicy, zatrudnia się ładowaniem drzewa ale opłaca się ich 30 groszy na godzinę. Są wypadki, że w okolicy Wronek robotnicy zarabiają nawet na dwa tygodnie 12 złotych.

Tani materjał wywożą z Polski do Niemiec i tanim kosztem sił robotników polskich. W to im graj!

Bólów ból, że Polska wywozi tyle zdrowych sił w cudze kraje. Jest to równe — choć nie możliwe jako przykład — jakby hodowca rasowych koni miał ich tyle, że dawałby je w pożyczkę do pracy innym dworom, które zniszczywszy je, przysyła z powrotem dobroczyńcy — by je wymienił na zdrowe. Kraj, który wysyła tylu robotników zdrowych w cudze kraje — uważałem już za czasów niewoli naszej — za bardzo marny.

Niemniej dochodzi do tego bólu jeszcze ten, że setki tysięcy kubicznych metrów drzewa surowego, za marną opłatą sił robotników polskich — przewozi się do Niemiec. W to Niemcom graj! — jeszcze raz powtarzam.

Naprawdę, że nie umiemy być sobą, że każdy u nas czyni co mu się podoba. Szkoda, że nasi posłowie nie krzykną raz stanowczo na taką gospodarkę obcych w naszej Polsce. Niemcy znają bowiem naszą słabość, uległość i umieją ją wykorzystać, natrząsając się jeszcze z nas: Pieńki niech leżą, bo Polacy to później chętnie wybiorą, gdy nie będą mieli już drzewa.

Jak u dołu, tak u góry różne jednostki pobrały grunta, lasy, dobra i dziś sprzedają, byle „geszeft" szedł. Polska, to raz dla siebie, a o szkodę społeczną nie chodzi. Moje dobro rzecz pierwsza, a co mnie obchodzi sprawa ogółu. **A. C.**

GRUDZIĄDZ. (Katastrofa lotnicza.) Dnia 16. bm. wieczorem wzniósł się z lotniska na aparacie „Balloila" firmy „Plage i Laśkiewicz" porucznik pilot, instruktor Zagoszewski Stanisław. Z wysokości 1000 m. ponad lotniskiem przed wykonaniem korkociąga, z niewiadomych przyczyn aparat spadł na ziemię, grzebiąc pilota w szczątkach rozbitej maszyny.

Tragicznie zmarły pochodził z Małopolski, urodził się w roku 1889 i był jednym z najzdolniejszych pilotów na typie aeroplanów „Balloila".

RAWICZ. (Korpus Kadetów.) Ministerstwo Spraw Wojskowych ostatecznie zadecydowało o umieszczeniu w Rawiczu całego III. Korpusu Kadetów. Jeden korpus jest we Lwowie, drugi zaś w Modlinie pod Warszawą.

Kolejarze P. P. S. pod opieką policji.

Tczew, dnia 17. 5. 1925.

Na ulicach miasta naszego ukazały się plakaty Związku Zawodowego Kolejarzy — związki klasowe czyli poprostu P. P. S., nawołujące wszystkich kolejarzy, bez względu na ich przynależność związkową, do przybycia na nadzwyczajne zebranie do Hali Pomorskiej. Stosownie do tej odezwy na zebranie to stawili się zarówno kolejarze z Z. Z. K. jak i z Z. Z. P. W sali znajdowało się około 500 osób, w tem około 100 członków Z. Z. K. a reszta członkowie Z. Z. P.

Kierownicy P. P. S. spodziewali się z pewnością, że członkowie Z. Z. P. tańczyć będą według ich piszczałki i dla tego zaprosili na zebranie wszystkich kolejarzy, stojących z dala od Z. Z. K. Tymczasem, jak się okazało, grubo się omylili.

Do stołu prezydjalnego zasiedli: Teofil Kruczkowski, prezes Z. Z. K. i Jan Dopke, sekretarz socjalistycznej organizacji kolejarzy.

Kiedy p. Kr. zagaił zebranie i zamierzał przewodniczyć obradom, z grona zebranych odezwały się liczne głosy, domagające się wyboru przewodniczącego. Ogromną większością głosów wybrano też przewodniczącym zebrania p. Koszmidera, członka Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Zaskoczony tym wyborem p. Kruczkowski oświadczył, że na wybór ten się nie zgadza, że Z. Z. K. zwołał zebranie i że w takim razie on jako przedstawiciel tej organizacji będzie obradom przewodniczył.

Wobec takiego postawienia sprawy powstał spór i hałas. Kr. obstawał przytem, że zebranie odbywa się tylko dla członków Z. Z. K. Wprawdzie członkowie innych organizacji mogą pozostać w sali, lecz muszą stosować się do zarządzeń kierowników Z. Z. K. Kiedy jednak członkowie Z. Z. P. na to zgodzić się nie chcieli, oświadczył Kr., że na chwilkę opuszcza zebranie i udaje się do lokalu restauracyjnego celem porozumienia się z władzą policyjną.

I rzeczywiście pospieszył do lokalu, w którym znajdowało się pięciu posterunkowych. Po kilku minutach wrócił w towarzystwie trzech posterunkowych, którzy zaczęli nawoływać zebranych do spokoju.

Członkowie Z. Z. P. oświadczyli, że większość zebranych wybrała przewodniczącym p. Koszmidera, którego to wyboru p. Kr. samowolnie nie chce uznać.

Wśród ogólnego hałasu zgłasza się do głosu członek głównego zarządu Z. Z. P. p. Piotr Nowakowski z Warszawy. Kruczkowski odmówił udzielenia głosu, wobec czego powstał nowy zgiełk i hałas. Pod adresem socjalistów padały okrzyki: „Komuniści, bolszewicy, zdrajcy Ojczyzny"!

Trzech posterunkowych zaczęło wzywać ponownie zebranych do spokoju. Kr. twierdził ciągle, że zebranie odbywa się tylko dla członków Z. Z. K.

Do głosu zgłasza się ponownie p. Piotr Nowakowski. P. Kruczkowski znów odmówił udzielenia mu głosu i wezwał posterunkowych do wyprowadzenia Nowakowskiego ze sali.

Wówczas jeden z posterunkowych wezwał Nowakowskiego, by opuścił salę, lecz członkowie Z. Z. P. domagali się pozostania N. na sali i zagrodzili wyjście z sali.

W tej chwili członkowie Z. Z. P. rozpoczęli śpiew „Boże coś Polskę". Socjaliści zaczęli śpiewać „czerwony sztandar", poczem znów członkowie Z. Z. P. odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Do sali wszedł kierownik komisarjatu miejskiego i wezwał niekolejarzy do natychmiastowego opuszczenia sali. Jeden z posterunkowych zbliżył się do p. Nowakowskiego i zamierzał wyprowadzić go z sali jako zakłócającego rzekomo spokój. P. Nowakowski początkowo wzbraniał się opuścić salę, lecz na ponowne wezwanie posterunkowego opuścił salę, a za nim wszyscy członkowie Z. Z. P.

Zniewoleni w ten sposób do opuszczenia sali członkowie Z. Z. P. udali się przed gmach Starostwa. Tam wybrano delegację z czterech członków z p. Nowakowskim na czele, która udała się do p. starosty Dytkiewicza z zażaleniem na postępowanie policji.

P. starosta był ogromnie oburzony na takie traktowanie członków Z. Z. P., uspokoił wzburzone umysły delegatów i przyrzekł uczynić co należy.

Na sali tymczasem odbywały się obrady w obecności niespełna stu osób.

Referaty wygłosili pp.: członek głównego zarządu Z. Z. K. Buczak z Warszawy, Siuda z Ostrowa i Sawicki z Tczewa.

W taki to sposób socjaliści szanują przekonania innych i wolę większości.

Postępowanie policji tczewskiej wobec członków Z. Z. P., którzy przybyli na zebranie Z. Z. K. na wyraźne wezwanie zwołujących i na zebraniu dali wyraz swemu patrjotycznemu usposobieniu, jest conajmniej dziwnem.

Nie — Radames.

Żołnierz i inwentarz wojskowy na usługach prywatnych.

Z Inowrocławia donoszą nam:

Od niejakiegoś czasu krążą po mieście najnowsze wersje, że podobno naftę z filji Tow. „Karpaty" rozwozi żołnierz w konie z 4 p. a. p. przedsiębiorąc niejednokrotnie i dalsze podróże w okolicę. Filja poważnego Tow. „Karpaty" reprezentująca nazewnątrz przedsiębiorstwo tego rodzaju, winna podobnych podejrzeń unikać, angażując sobie ludzi i siły pociągowe prywatnie. Wojsko, ani jego inwentarz pociągowy, na które państwo ze skarbu ogółu poświęca olbrzymie sumy, nie powinno być **użyte dla takich celów,** bo nie licuje to z jego **powołaniem ani godnością.** Są ludzie bez pracy — tak się naogół tłumaczy powody bezrobocia, ale całkiem zapomina się o tem, że takim sposobem bezrobocie się tylko zwiększa!

Prócz tej pokutuje jeszcze inna wersja. Znany w Inowrocławiu instytut pod firmą G. korzysta podobno z podobnych udogodnień. Twierdzenia te opiewają, jakoby dana firma otrzymywała codziennie 3 konie z wyżej wymienionego pułku do pomocy przy zwózkach.

Prosimy odnośnych władz o wyjaśnienia.

Pod pręgierz!

(Na marginesie uroczystości kolejarskiej w Gdańsku.)

Otrzymujemy następujące pismo:

Artykuł ogłoszony w gazetach polskich pod powyższym nagłówkiem, napojony niezwykłą dozą zjadliwości, a obliczony tendencyjnie na zdyskredytowanie Związku Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polską w obliczu polonji gdańskiej i wrogiego nam w Gdańsku elementu obcego, wymaga ze strony podpisanego Zarządu wyjaśnienia:

1) Delegacja Zarządu Koła gdańskiego Związku Urzędników Kolejowych, krocząca w pochodzie manifestacyjnym Polskiego Związku Kolejowców, zauważyła rzeczywiście, że wśród spacerującej po alejach „samopas" publiczności spacerował członek teraźniejszego Zarządu **Polskiego Związku Kolejowców,** należący do składu urzędników Dyrekcji Kolei państw. w Gdańsku.

2) Na zwykłem miesięcznem zebraniu Koła gdańskiego Związku Urzędników Kolejowych, prezes Koła między innemi zawiadomił zebranych, że Zarząd otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie Polskiego Związku Kolejowców z okazji poświęcenia sztandaru tegoż Związku i apelował do zebranych, by spełnili swój obowiązek obywatelski jako Polacy w Gdańsku i wzięli udział w odnośnym pochodzie. Następnie jednogłośnie uchwalono, by z pośród Zarządu stanęła do pochodu oficjalna delegacja Związku Urzędników Kolejowych i by **wszyscy** członkowie dołączyli się do pochodu. Delegacja jakoteż członkowie Związku Urzędników Kolejowych brali udział w uroczystem nabożeństwie i pochodzie.

Podpisany Zarząd, po wyjaśnieniu sprawy, nie może ominąć wyrażenia swego ubolewania nad rozsiewaniem niezgody wśród Polaków tu na eksponowanym gruncie, gdzie zgodne współżycie i jedność powinny górować nad wszelką partyjnością.

Zarząd Koła gdańskiego Z. U. K.
Jankowski, przewodniczący.

(Podajemy tylko tę część wyjaśnienia, która zawiera faktyczne szczegóły, ustępy polemiczne skreśliliśmy. — Redakcja.)

Studenci Poznańskiego i Pomorza uchwalają...

Korporacja akademicka Uniwersytetu Poznańskiego „Pomeranja", zrzeszająca studentów z Pomorza, uchwaliła w dniu 3 go maja następującą rezolucję:

„W rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, my—młodzież pomorska—piętnując z największem oburzeniem nowe bezczelne roszczenia krzyżackie, protestujemy energicznie przeciw wszelkim próbom rewizji granic zachodnich Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ślubujemy uroczyście, że każdej piędzi naszej ziemi ojczystej bronić będziemy z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi".

„Pomeranja"
Korporacja Studentów Uniwersytetu Poznańskiego.

Tragiczny zgon małżonków.

Z Warszawy donoszą: Wracał do domu torem kolejowym na Pradze magazynier huty szklanej Sawickiego 57-letni Mierzejewski z żoną. Nie zauważywszy nadjeżdżającej lokomotywy Mierzejewska wpadła pod nią. Na ratunek żony rzucił się Mierzejewski, ale i on niestety dostał się pod koła lokomotywy. Oboje małżonkowie ponieśli śmierć na miejscu.

Osadnictwo żydowskie w ziemi gostyńskiej.

W niektórych majątkach ziemi Gostyńskiej zauważyć się daje liczny napływ żydów do pracy na roli. Robotnicy żydowscy pracują znacznie taniej niż chrześcijańscy. Jako powód tego masowego przerzucenia się do zajęć rolniczych podają, że znajomość rolnictwa jest konieczna dla uzyskania pozwolenia na emigrację do Palestyny. Żydzi zgłaszają się do pracy grupami po 10 osób, żądając 60 groszy od osoby za dzień pracy. Każda grupa ma swą kucharkę która przyrządza im jadło według przepisów rytualnych.

Tydzień Czerwonego Krzyża

odbędzie się

od 17. do 23. maja 1925 roku.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 19. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Piotra Celest, Pudencjanny.
Jutro w środę Bernarda Seneńsk.
Wschód słońca o godzinie 4. 1.
Zachód słońca o godzinie 7. 52.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 18. do 22. bm. maja dyżur nocny:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Ligja“.**
Jutro: **„Pokój do wynajęcia“** — komedja.

Program koncertów stacji radjofonicznej „P.T. R.“ w Warszawie.

Wtorek, 19. 5. od godziny 18.—19.
Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa.
1) Czajkowski: Fantazja z bal. „Łabędzie Jezioro“.
2) Śpiew solowy: p. Marja Budziszewska, art. op. warsz. Moniuszko: arja Halki „Gdyby rannem słonkiem“. Zeleńskie: „Jaśko z pod Sącza“.
3) Waldteufel: Walc.
4) H. Leopoldi: „Kiedy Jazzband gra“ — schimmy.
5) M. Knopf: „Cnotliwa Lizeta“ — pieśń.
Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

Zapowiedziany na dziś w kinie Kristal Radio-Koncert nie odbędzie się. **Czerwony Krzyż.**

— **Wyjaśnienie.** W kronice pod: „Ofiary“ podaliśmy, że Związek Polskich Rzeźników przy Rzeźni Miejskiej złożył na budowę pomnika Sienkiewicza 42 złote. Nazwa tego związku brzmi nieco inaczej, a mianowicie: **Związek Polskich Rzeźników przy Hali Miejskiej.**

O przeniesienie dyrekcji kolejowej gdańskiej do Bydgoszczy.

Prasa gdańska z nieznanego źródła podaje uchwałę, która miała zapaść na tajnem posiedzeniu Rady Ministrów w Warszawie, postanawiającą przeniesienie siedziby polskiej Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy.

Wiadomość ta przedostała się w niewiadomy sposób do kół politycznych Wolnego Miasta i jest szeroko omawiana.

Wiadomość ta zaniepokoiła również poważnie urzędników Niemców, pracujących w Dyrekcji polskiej, ponieważ w ten sposób zostanie przesądzone utracenie przez nich posad.

Niewątpliwie wiadomość o przeniesieniu dyrekcji gdańskiej do Bydgoszczy opiera się na prawdzie. Jak najszybszej decyzji w tej mierze tylko przyklasnąć należy.

Program

biegu ulicznego „Dziennika Bydgoskiego“.

W Wniebowstąpienie dnia 21 maja, o godz. 11-tej badanie lekarskie biegaczy w ćwiczni gimnazjum przy ulicy Krasińskiego, narożnik ul. Libelta.

O godz. 12-tej wymarsz biegaczy z orkiestrą 16 pułku ułanów na czele do startu (Szkoła Oficerska).

O godz. 12.30 początek biegu.

Biegacze poszczególni posiadać będą następujące numery:

Wilczak-Okole Sokół	nr. 1.
K. S. Szkoła Oficerska	„ 2.
K. S. Polonja	„ 3.
K. S. Szkoła Przemysł.	„ 4.
Bielawki Sokół	„ 5.
K. S. Astorja	„ 6.
Bydgoszcz I Sokół	„ 7.
61 pułk piechoty	„ 8.
Rupienica Sokół	„ 9.
Szkolny Klub Sportowy	„ 10.
O. P. N. Sokół	„ 11.
Harcerski Klub Sport.	„ 12.
Szwederowo Sokół	„ 13.
K. S. Naprzód	„ 14.
Fordon Sokół	„ 15.
K. S. Liceum Handl.	„ 16.

Bieg 800+400+200+100 m. budzi wielkie zainteresowanie, gdyż staną do niego najlepsze jednostki klubów wojskowych jak i cywilnych.

Ubiegłego roku stanęło tylko 8 drużyn.

Nagrody będą wystawione w oknie wystawowem p. Remleina (Pl. Teatralny).

Start: Szkoła Oficerska.
Meta: Plac Wolności.

Franciszek Gołębiewski, kierown. biegu.

Krwawy porachunek z narzeczoną.

Ukrainiec Gregorewicz zabija swoją ofiarą, poczem sam odbiera sobie życie.

W majątku Paryż, powiat żniński, pracował J. Grygorewicz, Ukrainiec. Zakochał się beznadziejnie w pannie Helenie Skrobaczównie i chciał ją poślubić.

Gdy Helena odmówiła mu, zrozpaczony Grygorewicz zabija swoją narzeczoną wystrzałem z rewolwera, poczem sam odbiera sobie życie.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi** odbędzie się we wtorek 26. maja rb. o godz. 6 popoł. na salce Schroniska przy ul. Kołłątaja 13-14.

Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie walnego zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1.1. — 31.12. 1924 r. 3) Sprawozdanie skarbnika i Komisji Rewizyjnej. 4) Udzielenie pokwitowania skarbnikowi. 5) Wybór dwóch nowych członków zarządu. 6) Zatwierdzenie budżetu na r. 1925. 7) Zmiana § 4. statutu Towarzystwa. 8) Załatwienie wniosków przesłanych przed walnem zebraniem na ręce zarządu Towarzystwa. 9) Wnioski bez uchwał. Przy nieobecności przewidzianej statutem ilości członków, odbędzie się w tym samym dniu na tem samem miejscu 3 min. później drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych członków będzie decydujące.

— **Ujęto:** 4 kobiety, 1 osobę za włóczęgostwo.

— **Zgubiono...** Na ulicy Sienkiewicza w dniu 18. V. pomiędzy godz. 9—10 rano zgubiono torebkę ręczną, szarą, należącą do p. Wesołowskiej, (Kaszubska 30). Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie w naszej redakcji, w komisarjacie, albo też wreszcie samej poszkodowanej.

— **Kradzieże.** Przy ul. Pomorskiej 36. skradziono bieliznę Marcinowi Oliwkowskiemu, przez wybicie szyby w pralni. Szkoda wynosi 200 zł. Dalej, restaurator Cieśliński z Prądów zgłosił kradzież likieru, cygar i czekolady z niedzieli na poniedziałek.

— **Ostrzega się przed śmiałym i wyrafinowanym oszustem Alojzym Górskim.** Popełnia on oszustwa, sprzedając ziemiopłody, a dając wzamian inny, pośledni towar i fałszując weksle. A więc, ostrożnie z tym panem!

— **„Świat i półświatek“,** jedwab i łachmany, bogactwo i nudy, ubóstwo i ambicja ubogiego dziewczęcia, nieporozumienie małżeńskie, zazdrość, oto treść obrazu pod powyższym tytułem który ukaże się dziś pierwszy raz na ekranie kina Kristal. Sześć aktów dramatu, wprost z życia wielkiego miasta wziętego, wstrząsa prawdą i zajmuje scenami w których prym wiodą Szyncel, Mary Kid i inni znani aktorzy filmowi.

Wyjazd wojewody Wachowiaka.

Jak się dowiadujemy w ub. sobotę dnia 16. b. m. wojewoda Wachowiak wyjechał do Paryża.

Wzmacniajmy ciało, aby duch był zdrowy!

Otwarcie kolonji feryjnych dla dzieci w Jastrzębiu. — Bardzo ciekawe sprawozdanie.

Odbyło się ono wczoraj. Kolejka na tą uroczystość dostarczyła extracugu i dwóch salonek. Więc była pycha. Salonki napełniły się dziwnego rodzaju gośćmi. 50 dziewczątek poniżej dziesięciu lat, bladych, anemicznych, z uczuciem dumy rozsiadły się w tych wagonach. Bodaj na krótko przestały być proletarjuszkami, a zażywają iście burżujskich wygód. Extracug, salonka, letnisko, zieleń, świeże powietrze, kakao, chleb z masłem . . . Ich zawrotne marzenia zamieniają się w rzeczywistość! Dobrym jest Pan Bóg na niebie a ksiądz Putz jego łask niezmierzonych szafarzem . . .

Zajeżdżamy. Ciche do tej chwili osiedle zawrzało życiem. Dziewczęta z piskiem rozlatują się po sypialni i jadalni, walcząc o łóżka, o garnuszki i o to wszystko, co do wielkopańskich wygód należy. X. Putz, jak dobry amfitrjon, także biega z miejsca na miejsce, badając, czy wszystko dobrze przygotowane, czy dzieci będą miały wygodę. Redaktorowa Teskowa udaje się na wizytację kuchni (taka dama i ciągnie ją do garnków!), a red. Teska i dyr. Łabendziński zasiadają w ogrodzie i rozpoczynają zaraz wielką politykę. Red. Teska opowiada, że Niemcy aż z Przyłęki zaprosili go, aby przyjechał do nich i wygłosił im po niemiecku prelekcję o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja. Niechby jaki polityczny Jules Verne przed 10 laty postawił podobny horoskop! Albo cuchthaus albo Owinska . . .

Przychodzi X. Putz, zdyszany, ale kontent okrutnie. Dziewczęta (powiada) mizerne, niedożywione, ale w Bogu i w dobrych ludziach nadzieja, że przyjdą do siebie. Jutro będzie się je ważyć. Tamtego roku maleństwa poprzybierały przez 4 tygodnie nawet po 16 funtów. (Cud, ale kapłańskiemu słowu trzeba wierzyć!) Utrzymanie dziecka kosztuje 2 zł. dziennie. Na najbliższe 4 tygodnie, powiada X. Putz, mam jeszcze fundusze. Ale co będzie dalej! co będzie dalej? W czerwcu trzeba znów przywieść 50 chłopczysków. A ci jedzą jak smoki!

Tak lamentował ten dobry kapłan i opiekun dzieci. A ja mu podałem taki projekt:

— Zamów ksiądz proboszcz znów extracug i salonkę. I przywieź ksiądz do Jastrzębia dyrektorów bankowych, fabrykantów, kapitalistów, wielkich przemysłowców i innych lewiatanów. Niech przez pół godziny patrzą na tę radość, na to szczęście tych biednych, chorych i wymizerowanych istotek. A potem chciałbym widzieć tego, który swej kiesy nie otworzy jak wrota, aby wspomódz to piękne, szlachetne dzieło księdza proboszcza!

Już czas odnowić przedpłatę!

Ks. Michał Kozal.

„Znaki czasu“.

I.

Wojna zapuściła głęboko lemiesz w duszy ludzkiej, przeorała ją do gruntu i zasiała w niej ziarno zepsucia. Obecnie zasiew ten wschodzi, i potwierdza się stara prawda natury, że trudno przyjmują się rośliny dobre, a zato bujnie wyrastają wszelkie chwasty; bo złem wojennem tak zachwaszczona jest dusza ludzka, że zastosowaćby się chciało do czasów naszych słowa pogańskiego Tacyta: „corrumpere et corrumpi saeculum vocatur“ (psuć i być psutym duchem czasu się nazywa). Brak uczciwości, kłamstwo, obłuda — to istotne „znaki czasu“, wzięły górę nawet tam, gdzie się walczy o ideały najdroższe i prawdy najświętsze, bo religijne. Okazuje się to ze sposobu, jakim sekty protestanckie starają się podkopać wiarę katolicką w szerokich warstwach naszego ludu w Bydgoszczy.

Katolikiem jestem, księdzem katolickim, nienawidziłem zawsze błędu religijnego, ale w sercu odczuwałem współczucie i litość z błądzącymi. Nigdy bowiem nie mogłem uwierzyć, że mógłby kto mimo lepszej wiedzy od prawdy się oddalać. Sądziłem, że prawda na każdą duszę taki urok wywiera, że człowiek poddać jej się musi. Obecnie przedstawię dowody, że może być inaczej. Ludzie, o których mówić będę, chociaż wiedzą, że są na błędnej drodze, mają śmiałość fałszywe poglądy swoje innym narzucać. Kryją się oni pod nazwą stowarzyszenia „Poliglot“ w naszem mieście. Po ulicach rozdają swoje pisma młodzieży, zapraszają na swoje zebrania, do domów prywatnych się wciskają i rzekomo na dobre cele, ba nawet „na misje“ sprzedają, ostatecznie bezpłatnie ofiarują broszury ulotne, czasopisma, książeczki z Pismem św. Dowiedziałem się o tem w gimnazjum i ze względu na stwierdzone liczne wypadki tej propagandy heretyckiej, przyszedłem do przekonania, że nie można zadowolić się załatwieniem sprawy w murach szkolnych, ale trzeba to poruszyć publicznie, aby wczas ostrzec lud przed niebezpieczeństwem. **Z obszerniejszej literatury omówię „Znaki czasu“ X rocznik,** nr. 3 — 1925 r., oraz „Ewangelję według św. Jana“.

„Znaki czasu“ bardzo niewinnie się przedstawiają dla nieświadomego katolika, bo tylko raz mimochodem wspominają o „błądzących katolickich Ojcach Kościoła“, zato wyraźnie zaczepiają protestantów. A poprostu za serce chwytają słowami takiemi jak: „Jeśli Bóg nam nie da wyjaśnienia, zostaniemy w ciemności. Bez jego słowa jesteśmy jak okręt bez steru i kompasu i nie wiemy, dokąd zdążamy. Z chciwością czytamy (sc. Pismo św.) nie poto, aby jakiś punkt wyjaśnić, nie aby popierać jakiś pogląd. Nie chcemy dowiedzieć się prawdy, chcemy znaleźć światło żywota, życie poza grobem“. (str. 4). Poprawniej co do treści i sam papież nie mógłby się wyrazić. Ale z przykrością stwierdzić trzeba, że to kłamstwo. Piękne słowa, to urocza skóra, z której wyziera wilk drapieżny, rzucający się chciwie na prawdy Boże. Zupełnie jasno okazuje się to zwłaszcza w artykułach o duszy, a jest ich aż sześć. Dlatego te artykuły tylko omówię, a pominę inne błędy (np. zaczepkę o cześć **obrazów, o święceniu niedzieli, o sądzie ostatecznym** i t. d.), bo chodzi mi o to, by wykazać brak prawdomówności i wyraźną przewrotność sekciarzy i zedrzeć z nich owczą skórę.

Naukę „Znaków czasu“ ująłbym w następującem streszczeniu:

1) Człowiek ma wprawdzie duszę, ale duszy nie należy pojmować jako coś odrębnego od ciała i samodzielnego. lecz to nic innego, tylko „ciało żyjące“.

2) Dusza ludzka taką samą jest, jak dusza zwierzęca. Skutkiem tego dusza razem z ciałem zginąć musi i w śmierci traci wszelką świadomość.

3) Zatracenie świadomości, śmierć fizyczna to piekło. Innego piekła niema.

4) Sprawiedliwi od śmierci wybawieni będą, nie rychlej jednak, jak na ostatecznym sądzie Bożym przy końcu świata.

Na wszystko przytacza się cytaty Pisma św., raz po raz bierze się do pomocy i „światło nauki“, aby wywołać wrażenie, że całość oparta jest na prawdzie. Ale tej prawdy za Diogenesem i z lampą w ręku u nich się nie doszukamy. Dla przejrzystości stosownie do czterech ich błędów damy odpowiedź w 4-ch punktach.

Po uroczystościach ku czci Bolesława Chrobrego.

P.P. Dyrektorom miejscowych szkół, oraz Prezesom tych towarzystw, które wzięły udział w uroczystościach Bolesława Chrobrego, wyrażam gorące podziękowanie za poparcie tej akcji i uświetnienie tem samem wspomnienia wielkiego twórcy naszego Państwa, tembardziej, te dzieło Chrobrego przybiera dziś, po upływie 9. stuleci, cechy, żywej aktualności.

Młodzieży zaś wyrażam żywe uznanie za okazanie wybitnej sprawności w marszu i defiladzie przed południem. a w skokach i biegach po południu.

Podkreślam również, iż wogóle w igrzyskach sportowych osiągnęła młodzież bardzo poważne wyniki.

Niech me słowa pochwały będą dla Was droga młodzieży pobudką do rozwijania się w myśl szlachetnej maksymy wieszcza: — aby z Was był naród dzielny, Bogu wierny i dobry na blizny.

Komendant garnizonu:
(—) **Thommée, gen. bryg.**

O miejską gospodarkę ogrodową.

Jak wiadomo, Rada Miejska w budżecie swym przewidziała sumę 100 tys. zł. wyraźnie sto tysięcy złotych na gospodarkę ogrodową miasta. Czynem tym stwierdzili nasi ojcowie miasta, jak bardzo upiększenie zielenią, a przez to podniesienie uroku i sławy jednego z najpiękniejszych miast Rzeczypospolitej t. j. Bydgoszczy — leży im na sercu. I „Dziennik Bydg." zaraz po uchwaleniu tej sumy przyklasnął tym poczynaniom. Korzystając z wycieczki, którą w ub. tygodniu zorganizował dyrektor ogrodów miejskich p. Gintzel mieliśmy sposobność skorzystać z jego łaskawego zaproszenia i przyjrzeć się tej gospodarce ogrodowej na miejscu.

Stwierdzić należy, iż naczelny **kierownik** dyr. Gintzel wkłada tu wiele **pracy** i **odznacza** się dużą **ruchliwością.**

Najdodatniej przedstawiają się zadrzewienia ulic i niektóre, szczególnie tam, gdzie jest piękna jarzębina są wprost piękne, j. n. p. ul. 20. Stycznia. Do starego zadrzewienia w tym roku **dosadzono około 600 drzew i około 3000 krzewów.**

Dużo pracy i pieczołowitości wkłada dyr. Gintzel w prowadzeniu szkółek, których mamy kilka. Niektóre mateczniki, j. n. p. gatunki różnych drzew przedstawiają się **wcale dobrze.**

Ogrodnictwo zależy tylko i wyłącznie od naczelnego kierownictwa. W tej dziedzinie przedewszystkiem sama pracowitość nie wystarcza; jeżeli niema należytej pomysłowości i gustu w tym kierunku, to i owoc pracy ogrodników będzie bardzo nikły. Właśnie brak tej pomysłowości znajdujemy jednak w pracach dyr. Gintza. Nie jest on artystą w swoim zawodzie i **jako ogrodnik nie odznacza się twórczością, wskutek tego cała gospodarka idzie po linji najmniejszego oporu.**

Każdy laik to spostrzeże: obejdźmy wszystkie skwery, kwietniki miejskie, nie zaglądając broń Boże na przedmieścia, wszędzie widzimy jedno — szablwu. Dotychczas nasze skwery i kwietniki w parkach i ogrodach, to duży, ciężki. pośrodku czworokątny trawnik, po bokach szpaler kwiatowy, i to wszystko; i to cała pomysłowość; i tak jest wszędzie.

Że dyr. Gintzel niema ambicji ogrodnika tak dużego i pięknego miasta, świadczy o tem jego powiedzenie: gdyśmy się spytali, co zamierza na przyszłość, jakie są jego plany, czy Bydgoszcz wogóle zdobędzie się np. na jakiś park piękny, choćby w rodzaju uroczego parku miejskiego Inowrocławia, — odpowiedział — parku zakładać nie zamierzamy, mamy w pobliżu lasy, jak Rynkowo, i to nam wystarczy.

Oczywiście na tem rozmowa się urwała, bo i o czem było mówić.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Koncert w ogrodzie po południu. — Wieczorem Kabaret artystyczny w Resursie Kupieckiej w czwartek dn. 21. b. m.

Jak to już poprzednio ogłoszonem było, Tydzień Czerwonego Krzyża trwa od 17—23 bm.

Komitet Bydgoski chcąc, aby tydzień ten dał możliwie najwięcej korzyści, starał się program tygodnia urozmaicić.

W tym celu we **czwartek, 21 bm.,** w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się popoł. od ogdz. 4—7 **koncert orkiestry wojskowej** z występami chórów śpiewaczych.

Od godz. 8-mej do 9-tej koncert w **sali, a o 9.15 kabaret artystyczny** artystów Teatru Miejskiego.

Występują pierwszorzędne siły z artystycznie urozmaiconem programem.

W programie kabaretu wezmą udział:

p. Stefan Morozowicz, jako conferencier;

p. Wilkoszewska z pięknym repertuarem piosenek ludowych i romansów cygańskich;

p. Bronisław Dziedzicki, odśpiewa arje z opery „Onegin" i kilka innych pięknych pieśni;

p. Pol, artysta teatrów warszawskich — monologi komiczne;

p. Natalja Morozowiczowa z p. Stefanem Morozowiczem, nadzwyczajne niespodzianki, nowy repertuar, jeszcze w Bydgoszczy niewidziany;

p. Mitkówna — obrazek chorego;

p. Stefan Morozowicz na zakończenie z najnowszym własnym repertuarem.

Po ukończonym kabarecie **tańce.**

Wstęp na **kabaret 2 złote,** kabaret i tańce 3 złote.

Ponieważ w kabarecie biorą udział znani i lubiani przez społeczeństwo bydgoskie artyści, nie trzeba więc zachęcać do przybycia. Zważywszy, że cel, na jaki kabaret ten urządza się, zważywszy, że bilety wstępu są minimalne, a program bogaty, wierzymy, że sala Resursy Kupieckiej będzie zapełniona po brzegi.

Czerwony Krzyż jest dla wszystkich!

Bądźcież wszyscy z Czerwonem Krzyżem!

Pokażcie to we czwartek!

Wieczór muzyki i śpiewu.

Tak przeważnie bywa: za ogół pracują jednostki, które przez swój zmysł organizacyjny talent i przez ruchliwość szczególną, stwarzają w swoich środowiskach czyn, tętno życia.

Takim organizatorem — działaczem na gruncie bydgoskim, znanym już dobrze ogółowi jest niewątpliwie ks. dyr. Filipiak. Jego to staraniem **odbył się w ubiegły czwartek w Strzelnicy** koncert muzyczno-wokalny uczniów Seminarjum męskiego w Bydgoszczy. Jako **artystyczny** kierownik wieczoru wystąpił prof. Urbanyi.

Musimy z góry stwierdzić, że koncert udał się w zupełności. Dopisała publiczność, dopisali również liczni wykonawcy dość obszernego programu, bo zawierającego 14. numerów.

„Marsz weselny" Mendelsohn-Bartholdy'ego jak i dalsze utwory muzyczne w wykonaniu pełnej orkiestry wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Trzeba zaznaczyć, że podjęto dość ciężkie zadanie: grano utwory poważne, jak np. „Tancred" Rossiniego, lub polonez elegijny, na 86 skrzypiec, Noskowskiego.

Z solowych wokalnych występów zasługuje na uwagę tylko występ p. Ratajczaka, który rozporządza choć nie wielkim, ale dobrze brzmiącym basem; zresztą dość umiejętnie włada głosem.

Szczęśliwym pomysłem było wprowadzenie całych grup dzieci, które przesuwały się przez estradę, jak w kalejdoskopie z miłą pieśnią naszą na ustach. Należy się uznanie młodocianej śpiewaczce, ucz. Kaczyńskiej, która śpiewając „Sieroty" wywiązała się ze swego solo-sopranowego zadania zupełnie dobrze. Deklamacja Płosewskiej wywołała burzę niemilknących oklasków, snać trafiła w sentyment publiczności deklamując o przywiązaniu Polaka do swej ziemi i chaty rodzinnej.

Bardzo poważnie zaprezentował się grą skrzypcową p. Pawłowski, któremu w miarę dalszych prac można wróżyć piękną przyszłość.

Dodatnio wypadły produkcje chóru mieszanego, zaś co do chóru męskiego, to ze względu na brak tenorów zespół ten na występy publiczne się nie nadaje. Akompanjament spoczywał w ręku p. Eichstaedta, i p. M. Ratajszaka.

Na przedstawieniu było bardzo dużo osób z inteligencji naszego miasta i duchowieństwa z prez. dr. Śliwińskim na czele. Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. **Zastępca.**

Błogosławieństwo dla fundatorów kościołka w Siernieczku.

Ks. Biskup Laubitz, nie mogąc osobiście przybyć na poświęcenie kościółka udzielił błogosławieństwa następującem pismem:

Ukończonemu zbożnemu dziełu, będącemu dowodem pobożności i ofiarności parafjan niech Pan Bóg błogosławi. Z swej strony udzielam ze szczerego serca wszystkim, którzy do wybudowania i zaopatrzenia kościoła w Siernieczku się przyczynili, pasterskiego błogosławieństwa w Imie Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

† Antoni Laubitz,
Biskup Suffragan gnieźnieński.

— **Podarki i pamiątki** dla dziatwy przystępującej do pierwszej Komunji św. poleca jeden z nastarszych składów zegarmistrowskich i jubilerskich p. Henryka Kaszubowskiego, Długa 29, gdzie można znaleźć wielki wybór biżuterji stosownej i dewocjonalje srebrne, alpakowe i t. p.

Przetarg na roboty budowlane.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na **dzień 8 czerwca 1925 r.** przetarg nieograniczony na remont główny bud. nr. ew. 1150 i 1152 w kosz. 59 p. p. w Inowrocławiu i bud. nr. ew. 456, 462 w szpitalu przy ul. Koszarowej w Toruniu.

Warunki przetargowe ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie, oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Kier. Rej. Inż. i Sap. w Toruniu, magistratów miast Torunia, Inowrocławia i Bydgoszczy. (12460

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
Wołodkowicz, Inżynier-major.
L. dz. 4161/25

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„Rolnika" Spółdz. Roln. Handl. z odp. w Trzciewcu

odbędzie się dnia **9 czerwca 1925 r.** o godzinie 5 po południu **w sali p. Ostrowskiego w Trzciewcu** pow. Bydgoszcz, stacja kolejowa Kotomierz. (12408

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Zmiana par. 1 statutu Spółdz. (siedziba — firma)
3. Zmiana par. 9, 10 i 11 stat. Spółdz. (wysokość udziału i odpowiedz.)
4. Zmiana par. 30 statutu Spółdzielni.
5. Wolne wnioski.

Trzeciewiec dnia 16. 5. 1925 r.

Rada Nadzorcza: **Zychliński,** prezes.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdz. Surowców Malarzy i Lakierników

z ogr. odp. w Bydgoszczy

odbędzie się **dnia 25 maja 1925** o godzinie 2 po południu **w lokalu „HARMONJA" przy ulicy Marcinkowskiego nr. 1,** (pierwszy dom od ulicy Dworcowej).

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie ogólne Zarządu z czynności w roku bieżącym.
3. Zmiana statutu w § 22, 35, 41, 45 i 50.
4. Sprawa rozszerzenia Spółdzielni.
5. Powiększenie kapitału obrotowego Spółdzielni.
6. Uzupełniające wybory w Radzie Nadzorczej.
7. Posiedzenie Rady Nadzorczej i ogłoszenie wyboru nowego zarządu.
8. Wolne głosy.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1925 r.

Rada Nadzorcza:

12466) (—) **M Jasiewicz,** przewodniczący.

Zaprzeczenie duszy ludzkiej we wyznaniu zowiącem się „chrześcijańskiem" jest właściwie zagadką nierozwiązalną. Wierzyć się nie chce, że ludzie mający pretensje być „chrześcijanami" są materjalistami z krwi i kości. A jednak tak jest u sekciarzy ze „Znaków czasów". Dusza u nich to „funkcje mózgu" (str. 9) zgodnie z powagą ich „teologa i uczonego".

Można było takie brednie pisać z jakiem takiem powodzeniem może jeszcze 20 lat wstecz. Dziś zapatrywanie i poglądy te budzą pośmiech i politowanie. Najtrafniej, zdaniem mojem, ośmieszył je niemiecki filozof Paulsen w swojej „Einleitung in die Philosophie", gdzie pisze, że kto twierdzi, jakoby dusza była właściwie funkcją ciała, podobny jest do tego, który mówi, iż żelazo w gruncie rzeczy jest drzewem. Jeśli zaś chodzi o dowody z Pisma św., to w prawdziwym jestem kłopocie, co przytoczyć, bo Pismo św. od początku do końca przesiąknięte jest przekonaniem o istnieniu duszy, tak że niemal każde zdanie przytoczyćby można. Samo stworzenie człowieka wspaniałego dowodu dostarcza. „Utworzył tedy człowieka z mułu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota". (Gen. 2, 7). Odrębność duszy od ciała jest tu tak jasna, że nie wymaże jej wykrętne tłumaczenie sekciarzy o tchu żywota jako jakiejś nieokreślonej sile życiowej. Ten dech żywota, ta „siła Boża" to właśnie dusza. Czucie, chcenie, myślenie to jej funkcje, a nie funkcje mózgu. Mózg pójdzie do ziemi, a dusza stanie przed Bogiem, jak mówi Pismo św.: „I wróci się proch do ziemi swej, z której był, a duch wróci do Boga który go dał". (Kazn. 12, 7). Czyż można jeszcze jaśniej duszę od ciała odróżnić?

Ostatnie miejsce Pisma św. zbija zarazem twierdzenie, jakoby dusza na wzór życia zwierzęcego zginąć miała w chwili śmierci ciała. Nie można ukryć, że sposób argumentowania sekciarzy co do tego punktu szczególnie oburza; bo obliczony jest na efekt, a liczy na brak teologicznego wykształcenia w szerokich masach ludu. Proszę poczytać, co piszą aż na **t r z e c h** miejscach niemal zawsze **w tych samych słowach: „Faktem jest, że Pismo Święte nic nie mówi o duszy nieśmiertelnej.** Chociaż słowo „dusza" więcej niż sto razy powtarza się w Biblji to, jednak nigdzie nie czytamy „dusza nieśmiertelna". Nigdzie też nie znajdziemy w Biblji wyrażenia „duch nieśmiertelny", pomimo, że słowo duch sto razy się powtarza".

Tak piszą dosłownie.

Tego nie można inaczej nazwać, jak tylko **przewrotnością.** Przypuśćmy, że istotnie nie mówiłby Bóg bezpośrednio o nieśmiertelności duszy, to czy pośrednio tej prawdy ustawicznie nie podkreśla. Poczytajmy, co P. Jezus mówi u św. Mateusza: „Nie bójcie się tego, którzy i duszę i ciało może zatracić do piekła". (Mat. 10, 28). Jeśli ludzie mogą zabić ciało, a duszy zabić nie zdołają, to czyż stąd nie wynika, że dusza mieć musi niezależne od ciała, samodzielne i wieczne życie? A takich i podobnych miejsc jest mnóstwo całe. Pozatem nieprawdą jest, jakoby nauka o nieśmiertelności duszy w Piśmie św. wprost wyrażoną nie była, lecz od „szatana pochodziła". (Ar. str. 11). Takie powiedzenie jest już **bluźnierstwem wyraźnem.** Przypowieść o złym bogaczu a dobrym Łazarzu może sprawę najlepiej wyświetlić. Opisana ona jest u św. Łukasza, rozdz. 16, w. 22, oddana plastycznie. Boski Zbawiciel umyślnie ją tak jasno i przystępnie ujął, abyśmy poznali prawdę o naszej przyszłości pozagrobowej. A mówi P. Jezus wyraźnie, że bogacz za swe występne, hulaszcze życie bezpośrednio po śmierci „pogrzebion jest w piekle", a Łazarz, co za życia w poniewierce był, a Bogu wiernym pozostał, „przeniesion był od aniołów na łono Abrahamowe". Czyż autorowie artykułów w „Znakach czasu" tego naprawdę jeszcze nie czytali, a jeśli czytali, jak śmią czytelników tumanić? Niech nie sądzą, że zasypią nam oczy piaskiem, odwołując się na miejsca Pisma św., gdzie mowa o tem, że umarli o niczem nie wiedzą, że miłość ich, zazdrość, nienawiść już zginęła (cytują np. psalm 115 (nasz 113), psalm 146 (nasz 145) i Kazn. 9). Wiemy bowiem dobrze, że mężowie święci w przytoczonych i podobnych słowach pragnęli ludziom przypomnieć prawdę, że człowiek wszystko, co ziemskie w chwili śmierci zostawić musi i nic na tamten świat ze sobą nie zabierze. Więc cytaty takie zamiast naukę naszą obalić, jeszcze ją utwierdzają.

(Dok. nast.)

RUCH ZAWODOWY.

Niżsi urzędnicy a ich dola.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Strzelnicy plenarne posiedzenie Głównego Zarządu Związku Niższych Urzędników Poczt. Telefonów i Telegrafów, na które przybyli przedstawiciele okręgów poznańskiego i górnośląskiego.

Porządek obrad był bardzo obszerny. Zebranie to śmiało nazwać można przeglądem własnych sił. Bo też rzeczywiście, rzeczowe sprawozdania dały ogólne pojęcie a raczej stwierdzenie, że nowa organizacja pocztowców rozrasta się i tworzy zaczyna silne kadry, które będą umiały wywalczyć sobie stanowisko godne urzędnika państwowego.

Taki stan rzeczy nie podoba się szczególnie Związkowi Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów. Wie on dobrze, że jeżeli wszyscy niżsi pocztowcy zostaną zorganizowani w swym związku to niezawodnie ubędzie mu kilka tysięcy członków i zarazem tyleż tysięcy złotych. Od każdego członka ściągano po 1 złotym zaraz przy wypłacaniu pensji, to też nic dziwnego, że taka ogromna strata, może ten związek wprowadzić w chorobę suchotniczą. I widocznie coś złego się tam dzieje, bo prezes okręgowy p. Gramek przybył na to posiedzenie, chcąc niby to porozumieć się w sprawie podtrzymania „Herolda Pocztowego."

Niestety jednak p. Gramka przeproszono delikatnie, że toku obrad przerywać nie można. Po chwili, gdy salę opuścił, zebrani zgodzili się, aby p. G. przybył o godzinie 4-tej popołudniu. Nieprzewidziana krótka debata o nieporządanym gościu, nie przeszkodziła srozpoczęcia właściwego porządku obrad.

Prezes okręgowy p. Szulc zagaił posiedzennie powitał p. posła Bigońskiego, przedstawiciela red. „Dziennika Bydg." p. Kobierskiego i przybyłych członków oraz odczytał porządek, w jakim odbyły się obrady. Protokół z ostatniego plenarnego posiedzenia odczytał sekretarz p. Stanisławski.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał prezes p. Szulc. Wynika z niego, że zarząd zapobiegł trzem przesiedleniom koła pozamiejscowe rozwiąją się bardzo dobrze, niższych urzędników pocztowych lepiej troszeczkę się traktuje przez Dyrekcję Poczt i nawet uwzględnia niektóre sprawy. Jednem słowem wszystko postępuje dobrą drogą.

Następnie odczytał list, w którym stwierdza urzędowo Klub Chrześć. Dem., że p. poseł Bigoński jest specjalnie wyznaczony dla spraw niższych pocztowców.

Obszerny referat p. posła Bigońskiego, który wyjaśnił szczegółowo, w jaki niegodny sposób Zw. Prac. P. T. i T. przez swych zaufanych mężów, podkopuje autorytet u władz tej nowej organizacji.

Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Pudewski z Torunia, Kiszka i Czyżewski z Poznania, Mouzier z Mysłowic i Jagielski. Jak wypowiedzieli się wszyscy mówcy, Związek Niższych Urzędników Poczt., Telegr. i Telef. w Poznańskiem, na Pomorzu i na Górnym Śląsku przybiera coraz szersze kręgi. Okręg poznański liczy bęcnie 2780 członków, a górnośląski, znajdujący się jeszcze w stanie organizacyjnym — posiada członków około 1000. Wszędzie praca wre. Niżsi urzędnicy pocztowi, rozumiejąc znaczenie swej organizacji, garną się pod jej skrzydła, bo wiedzą z doświadczenia, że własnych interesów trzeba samemu dopilnować. Chociaż dziś nastąpiła zupełna secesja i niżsi urzędnicy są zgrupowani w swej organizacji, to jednak nie przeszkadza ściągać z nich nielegalnie składki dla Zw. Pr. P. T. i T. W Toruniu i w innych miastach dzieje się tak samo.

Dalej mówiono o utrzymaniu w noweli do ogólnej pragmatyki służbowej tytułu: niższy urzędnik. Tę sprawę bardzo treściwie przedstawił p. poseł Bigoński, uzasadniając tem, że prawa nabyte muszą być przez prąd tolerowane, a nawet przestrzegane. Podczas dalszego debatowania nad tem ważnem zagadnieniem, postanowiono wytknąć sobie linję zasadniczą, którą będzie trzeba zastosować przy przygotowaniu poprawek do nowelizacji pragmatyki urzędniczej. Uchwalono przestrzegać: poprawę położenia moralnego i ekonomicznego oraz dażyć do odzyskania przedwojennych warunków.

Potem, ażeby bliżej określić swoje stanowisko dzisiejsze wobec nowej pragmatyki służbowej, ułożono rezolucję następującą:

Nie zważając na ustawodawstwa byłych państw zaborczych, odnoszącego się do moralnego i materjalnego położenia urzędników za ideał, Zarząd Główny Związku Niższych Urzędników Poczt. Telegrafów i Telefonów uważa jednak zasadniczo, że stanowisko urzędnika w Polsce nie powinno być gorsze aniżeli w czasach dawniejszych.

Do lepszego ujęcia tych poprawek wybrano dwie komisje. Funkcje te wypełnią zarządy okręgowe :bydgoski i poznański.

O ustroju organizacji przemawiał również przedstawiciel red. „Dziennika Bydgoskiego" p. Kobierski, na mocy czego zapadła uchwała, że legitymacje członkowskie ma prawo wystawiać zarząd okręgowy, dopiero po poprzedniem wypełnieniu deklaracji wydanej przez Zarząd Główny.

W końcu po omówieniu różnych spraw natury organizacji wewnętrznej, prezes p. Szulc, zachęcając do wytrwałej pracy wszystkich obecnych, posiedzenie zamknął.

Obrady trwały od godziny 11,30 do 6,30 po południu przebieg miały bardzo poważny i można napewno wierzyć, że wlały one w serca obradujących nową podnietę do wytrwałej choć ciężkiej pracy.

Żywa wystawa zbrodniarzy.

Praktyczny pomysł amerykański.

W wielkich miastach amerykańskich coraz częściej wchodzi w zwyczaj publicznego konfrontowania osób podejrzanych o popełnienie zbrodni. Podejrzani są umieszczani na pokaz publiczny w wielkiej sali gdzie ich mogą oglądać wszyscy, którzy sobie tego życzą. Niedawno w Chicago podobna wystawa doprowadziła policję do ważnych odkryć Schwytano na ulicy grupę mężczyzn, której detektywi nie mogli zarzucić nic innego jak tylko niepewną powierzchowność. W ciągu pierwszego dnia wystawienia ich w sali głównego wydziału kryminalnego publiczność umożliwiła policji schwytanie kilku ważnych przestępców. Pomiędzy innymi, właściciel apteki Loseff, na widok człowieka, umieszczonego w pierwszym szeregu zbladł i krzyknął:

— Poznaję go! Jest to ten sam, który obrabował moją kasę, a gdy w ucieczce zastąpił mu drogę mój przyjaciel Murchi, zbrodniarz celnym strzałem rewolwerowym położył go trupem.

Rzekłszy to aptekarz zemdlał ze wzruszenia. Policja jeszcze tego dnia wybadała złoczyńcę, który nadto przyznał się do zamordowania właściciela hurtowni, Gealsona i szofera Bernarda Bernacha. Zabójca nazywa się Papke i jest synem zamożnych rodziców.

Kronika lotnicza.

Czy Polska wyrabia balony wojskowe? Powstał w roku bieżącym w Jabłonnie pod Warszawą Centralny Zakład Balonowy dla wytwarzania różnego rodzaju balonów dla celów wojskowych i sportowych. Po uzyskaniu odpowiedniej koncesji udzielonej bezinteresownie przez francuzów, zbudowano pierwszy obserwacyjny balon na uwięzi typu „Caquot K" o pojemności 1000 m. sześciennych. Balon ten wykonano wyłącznie własnemi siłami używając do tego specjalnych maszyn do krajania i szycia powłok balonowych z tkanin przegumowanych posiadających cechy wielkiej wytrzymałości, lekkości i nieprzenikliwości Budowa tego balonu nie różni się w zasadzie w niczem od francuskiej — a próba jego odbędzie się w dniach najbliższych

Tak więc zwolna rozwija się przemysł lotniczo-balonowy w Polsce. Uczymy się od obcych. W pracy nad opanowaniem powietrza nie wolno nam ustawać ani na chwilę. Pomnażajmy szeregi L. O. P. P.!

Otwarcie cywilnej szkoły pilotów w Warszawie. W Warszawie otwartą będzie w tych dniach szkoła cywilnych pilotów. Kurs ma trwać 4 miesiące i składa się z dwóch części: teoretycznej w szkole Wawelberga i praktycznej na lotnisku, w okolicy Bielan. Przyjmuje się kandydatów w wieku od 18 do 32 lat, z wykształceniem conajmniej czteroklasowem szkoły średniej. Na kurs będzie przyjętych tylko 50 uczniów. Opłata za naukę na kursie wynosi po 3000 zł.

Interesującą jest rzeczą, że kandydatów zgłasza się moc, przeciętnie po 10 dziennie. Nie mają oni z reguły żądanych funduszów na opłatę za kurs, liczą jednak na uzyskanie zniżek.

Widać stąd, iż lotnictwo zyskało sobie w Polsce popularność. Polska może sczasem zająć wybitne miejsce w lotnictwie międzynarodowem

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Najnowsza moda paryska.

Kobiety francuskie nie krępują się żadnemi względami politycznemi, gdy chodzi o modę. Najświeższym tego dowodem jest słynny surdut (redingote) Napoleona Bonapartego, którą obrały sobie w tym sezonie wiosennym za „ostatni szyk". Republika republiką, a napoleoński szary surdut — górą.

Na wyścigach w Longchamps zjawiły się niedawno pierwsze te szare jaskółki, a dziś już każda midinette wzdycha za redingote wielkiego korsykanina. Dla czego właśnie ten krój się Paryżankom tak spodobał? Otóż posiada on wymarzoną — prostolinijność, i nadaje się doskonale jako „uzupełnienie" do krótko strzyżonych włosów. Dopiero w redingote napoleońskiej kobieta naprawdę zaczyna być podobną do mężczyzny. Nie śniło się cesarzowi, że szary surdut jego kiedyś w republikańskiej Francji takiego dozna „zaszczytu".

Most Poniatowskiego w Warszawie.

Dn. 1 lipca nastąpić ma dawno oczekiwany moment otwarcia mostu ks. Poniatowskiego. Urzeczywistnienie owego projektu, uzależnione jest jednak od ukończenia na termin prac związanych z przebudową węzła kolejowego i postępów w pracy przy przebudowie sieci kanalizacyjnej.

Jak w Warszawie kradną!

Przed niedawnym czasem urząd skarbowy w Warszawie polecił zasekwestrować materjały ze składu aptecznego Edwarda Hobca jako zalegającego z podatkami. Ze składu zabrano znaczne zapasy piramidonu i chininy. W międzyczasie Hobiec wniósł zaległe podatki i zażądał zwrotu towarów. Okazało się, że część zawartości skrzyń ulotniła się. Wyłoniono specjalną komisję śledczą, która ustaliła, że istotnie dokonano kradzieży. Hobiec domaga się zwrotu kosztów w wysokości 17 tys. złotych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

12427a) **Gniazda Sokole: Łęgnowo, Brdyujście, Zimne wody i Bielawki** wezmą udział ze sztandarami w uroczystości poświęcenia kościoła w Siernieczku w czwartek 21. bm. Wszystkie gniazda bydgoskie są zaproszone i mogą też wziąć udział. Zbiórka w Siernieczku pod kościółkiem o godz. 9. rano. **Mokrzycki, Gołębiewski.**

Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych. Dziś we wtorek o godzinie 8. w szkole wydziałowej chłopców dla członków film Wilhelm Tell. Goście mile witani. **Zarząd.**

12435) **Towarzystwo Kupców.** Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 20-tej w lokalu Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i odczytanie protokółu, 2) Sprawozdanie delegacji z konferencji u Ministra Przemysłu i Handlu 3) Zmieniona ustawa o podatku dochodowym, 4) Sprawy bieżące, 5) Wolne głosy i solwowanie. **Sekretarjat.**

12335a) **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne we wtorek dnia 19. bm. na sali Baeckera o godzinie 6. Zarządu o godzinie 5-tej. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, celem dekoracji na Zjeździe. **Zarząd.**

12366a) **H. K. S.** Zebranie wszystkich sekcji na trening we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 18. na boisku Szkoły Oficerskiej. Przybycie obowiązkowe. **Zarząd.**

12367a) **Losowanie loterji Harcerskiego Klubu Sportowego w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 15. czerwca br.

12356a) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów.** Akcyzę na nowy transport cukru zbiera się w znanych miejscach do wtorku godz. 3. **Zarząd.**

12364a) **Zebranie Chrz. Zjed. Zaw. związku szoferów** odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 8. wiecz. na sali Harmonji. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

12363a) **Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników w tramwajach i elektrowni** odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz 7. wiecz. w lokalu p. Ziółkiewicza przy ul. Śniadeckich i Sienkiewicza (narożnik). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

12321a) **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 6. popoł. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 2. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, zatem przybycie kompletne bardzo pożądane. **Zarząd kartelu.**

12398a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. w lokalu 3. Maja Plac Piastowski o godz. 8. wieczorem. O liczne i punktualne przybycie z powodu ważnych spraw uprasza **Zarząd.**

12374a) **Baczność, B. T. C.** Zebranie odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 8 w lokalu p Baeckera. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Miłośnicy naszego sportu bardzo mile widziani. **Zarząd.**

12281a) **Baczność, bardzo ważne! Związek Pracodawców „Wydział Budowlany".** Posiedzenie nadzwyczajne w bardzo ważnych sprawach odbędzie się we wtorek 19. bm o godz. 6. w lokalu posiedzeń p. Bydłoskiego ul. Długa 28. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. **Zarząd.**

Baczność Sokół IV. Bielawy. W czwartek dnia 21. bm. o godz. 6. wiecz zebranie wszystkich członków niećwiczących. Z powodu bardzo ważnej sprawy, przybycie wszystkich druhów konieczne. **Czołem! Zarząd**

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Dziś o godz. 5. popoł. w ogrodzie p. Baeckera zbiórka wszystkich druhów, chcących wystąpić w charakterze instruktorów wojsk. i tych, którzy chcą brać udział w przeszkoleniu wojskowem. **Komar, kom. obw.**

12437a) **Tow. Czeladzi kat.** Zebranie plenarne w środę, o godzinie ½8. w Domu Czeladzi. Komplet pożądany. Zarazem wzywa się członków do wzięcia udziału w wycieczce, która odbędzie się w czwartek, rano o godz. 5-tej. Punkt zborny przy Szkole Przemysłowej. **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich (dawniej Związek Handlowców.) W czwartek, dnia 21. bm. (Wniebowstąpienie) tradycyjna zbiorowa wycieczka do Ostromecka. Zbiórka o godz. 4.15. przy dworcu. Odjazd o godz. 4.40. Urozmaicony program. O liczne przybycie szan. członków prosi uprzejmie **Zarząd.**

1235a) **Towarzystwo Kupców.** Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. **Sekretarjat**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 18. 5. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł.
Żyto	29.00—30,00
Jęczmień browarny	29,00—3 .00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42 75—44,75
Mąka żytnia 70% z workami	39 25—41 25
Mąka przenna 65% wł. worka	53,50—56,50
Ospa żytnia	23.00—
Ospa pszenna	21,25—
Przenica	35.50—37,50
Owies	27 50—29,50
Ziem. jad	5 40 —
Łubin niebieski	9,00—10,50
Ziemniaki fabryczne	4,30—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	14,00—16,60
Płatki ziem	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 maja 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Belgja	26.19	26,25	26.13
Kopenhaga	97,60	97.84	97.36
Funty ang.	25,22½	25,29	25.16
Holandja	209,00	209.50	208 50
Londyn	25,22½	25.29	25,10
Nowy Jork	5.18½	5,20	5,17
Paryż	27.00	27,07	26 93
Praga	15.40½	15,44	15 37
Szwajcarja	100.60	100 85	100 35
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,20	21,25	21,15

Pożyczka złotowa —70%

Pożyczka kolejowa 90—83½—90%

Pożyczka konwersyjna 46%

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza mm	Temperatura C	Zachm.	Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek.
18. 5. 1. poł.	62,4	19,3	0	N. E. 4,1
18. 5. 9 wiecz.	62 6	12,4	0	N 4
19. 5. 7 rano	63,7	13,7	0	N. 2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14,9 najwyższa 20,1 najniższa — 6,3 Wysokość opadu —

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (19 bm.) powierzchnia wody przy śluzie w Brdyujściu wynosi 5. metry. Na całej Wiśle opadanie stanu wody.

Licytacja.

Wydzierżawienie niżej podanych **alei owocowych** na szosach powiatu wyrzyskiego odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **w środę, dnia 27 maja b. r.** o godz. 11 przed południem w lokalu pana **Teofila Pieczyńskiego w Nakle.**

L. b.	Nazwa drogi	Odcinek drogi	Czereśni	Jabłoni	Grusz	Orzechów	Raz. drzew
1.	Szosa Bydgoszcz-Piła	Nakło-Lubaszcz	136	—	—	—	136
2.	„ Nakło Olszewka		—	345	10	—	355
3.	„ Nakło-Karnowo		482	—	—	—	482
4.	„ Poznań Nakło		275	—	—	—	275
	Obwód Wyrzysk.						
1.	Szosa Bydgoszcz-Piła	Ruda-Wyrzysk	212	—	—	—	212
2.	„ Bydgoszcz-Piła	Niezychowo-Tomaszewo	267	—	—	—	267
3.	„ Osiek-Łobżenica	Osiek-Wyrzysk	—	—	—	38	38
	Obwód Łobżenica.						
1.	Szosa Osiek-Łobżenica	Łobżenica gran. pow.	—	—	—	13	13
2.	„ Łobżenica-Runowo	Łobżenica-Dzwiersno	855	—	—	—	855
	Obwód Białośliwie.						12391
1.	Szosa Bydgoszcz-Piła	Okaliniec-Grabowo	140	90	3	—	233
2.	„ Wągrówiec-Złotowo	Białośliwie	40	—	—	—	40
3.	„ Wągrówiec-Złotowo	Białośliwie-Krzyżówka	135	120	—	—	255
4.	„ Wągrówiec-Złotowo	Krzyżówka-Wysoka	139	127	—	—	266
5	„ Wągrówiec-Złotowo	Wysoka gran. powiat.	124	72	—	—	196

Warunki dotyczące dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

Zarząd drogowy powiatu wyrzyskiego.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 4 czerwca br. o godz. 10 rano odbędzie się

przetarg ustny

na wydzierżawienie czereśni z drzew rosnących przy szosie Nakielskiej w Kruszynie od klm 11,5—12,9 i szosie Słupowskiej w klm 4,9—7,34 w Starostwie pokój 24. Kaucja licytacyjna wynosi 1000 złotych. Warunki przejrzeć można w dniu licytacji, które przed licytacją będą odczytane. (12412

L. dz 3635/25 C.

Cukier i sól

poleca (12425

„Polrux"

Hurtowa sprzedaż soli

Poznańska 1 **Telefon 1303.**

100 zł nagrody

za oddanie mi portfelu (wraz paszportem wojskowym, wykazem osobistym i pieniędzmi) który w sobotę o godzinie 12 w Maximie zgubiłem.

Łask. zgłoszenia (12-02

ul. św. Trójcy 1a II. piętro na lewo.

Podarki do Komunji św.

Zegarki, branzoletki, pierścionki, łańcuszki, medaliki, torebki itd.

w złocie, srebrze i alpace znane z doborowego gustu kupuje się tylko **w magazynie jubilersko-złotniczym**

H. & M. Garczyńskie, Bydgoszcz

Pl. Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego. **Tel. 1675**

Ceny najniższe! 12230 **Wybór największy!**

Wszelkie reperacje zegark. i biżut. szybko i sumiennie

3671



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

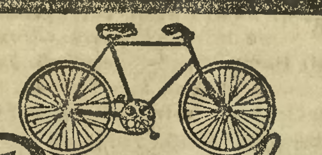
Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14 b. **Telef. 79.**

Oprawę

książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41 12083



Brennabor

najlepsze rowery

Generalne zastępstwo

na Pomorze i pow. Bydgoszcz

Hurtownia rowerów.

Willi Jahr Bydgoszcz

Dworcowa 18 b. l. p. **Telefon 1525**

Najlepsze i najtańsze **źródło zakupu części zapasowych dla rowerów i przyborów.** Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko (11582

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI

METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

11448

Popierajcie Inwalidów

przez zamawianie 11605

Lodu sztucznego

który dostarcza po cenach konkurencyjnych

Goniec Inwalida - telefon 1925

Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.

Zabudowanie fabryczne

z maszynami do wyrobów drzewnych i domem mieszkalnym za 45.000 zł na dogodnych warunkach **do sprzedania.** (12100

Maksymiljan Lewandowski, Bydgoszcz

Gdańska 54. Telefon 827.

NAWOZÓW SZTUCZNYCH:

supertosfat, tomasynę, azotniak, saletrę, wapno etc

za gotówkę lub na kredyt, ewentl. w zamian

za produkty rolne **dostarcza**

Spółka Przemysłowo=Górnicza

KATOWICE *Adr. telegr.: „Górnik".* **pl. Wolności 2**

Zastępcy poszukiwani.

6069

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Ziemniaki

jadalne „Industrja"

12272) kupuje w partjach wagonowych

F. Dąbrowski

handel zboża **Dworcowa 66.** Telefon 19.

MAJĄTEK

138 mórg, w tem 40 mórg lasu z inwentarzem, w okolicy Bydgoszczy **zaraz do sprzedania.** Cena 12.000 złotych

Maksymiljan Lewandowski, zarządca upadłości **Bydgoszcz,** Gdańska 54, telef. 827. (12099

Poszukujemy zaraz starszego, żonatego

szofera-montera

na stałe, za dobrem wynagrodzeniem. (12407

Browar Wielkopolski Bydgoszcz.

Poszukujemy dzielnych fachowców

inspektorów - akwizytorów

do ubezpieczeń na życie.

Piśm. oferty do **biura ogłoszeń „Par" Bydgoszcz,** Dworcowa 72 pod nr. 455/10. (12444

Hotel Rios

Długa 53 **Tel. 167**

poleca

wyborowe obiady

z trzech dań po 1 zł. Abonenci uwzględnienie. (12139

Hotel Wiedeński

w Warszawie, ul Marszałkowska 102

vis à vis dworca głównego.

Po gruntownem odnowieniu i zmianie Zarządu poleca

pokoje familijne.

CENY PRZYSTĘPNE.

W tej samej posesji mieści się znana restauracja **„ERMITAŻ"** dawniej **„Pod Bachusem".** 12124

Centrum ruchu handlowego

tel. 66 **Pomorzanka** tel. 66

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Toruń przy ulicy Szerokiej nr. 20. Toruń

poleca swą **wyśmienitą kuchnię, obiady z 3 dań 1 zł.** od godz. 12 do 4 popoł. (11620

Wykonuje pierwszorzędne wyroby cukiernicze także wszelkie zamówienia poza dom.

Codziennie koncert artystyczny.

Skora i rzetelna obsługa. Ceny konkurencyjne.

Gracjan Dąbrowski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na czerwiec 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... **ulica i nr.:** ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na czerwiec 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... **ulica i nr.:** ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (167

Dla dzieci
przystępujących do I. Komunji św.
poleca w wielkim wyborze odpowiednie podarki i to: 12241
srebrne medaliki, szkaplerze, różańce z kapsułkami, piękne zegarki branzoletkowe i kieszonkowe w złocie i srebrze, kolje, kolczyki, pierścionki i t. d.
H. Kaszubowski,
ul. Długa nr. 29.
Na starszy polski interes zegarmistrzowsko-złotniczy. Telefon 350. Rok założenia 1995.



Formy szewskie,
prawidła i prawidełka najnowszego fasonu wyrabiam i przyjmuję zamówienia według nóg
Wrześniewski,
ul. Gdańska nr. 61.
(12449

Najtańszy i najsmaczniejszy (11597
chleb
największe
bułeczki
wypieka
Parowa Piekarnia „Polonji", Spółdzielni Spożywców.

Licytacja.
W piątek, d. 22. 5. 25 przed poł. o godz. 11 sprzedawać będę na dworcu towarowem w Bydgoszczy 300 centnarów szlamkredy w ilościach nie niżej 50 ctr dobrowolnie najwięcej dającemu. Obejrzeć jedną godzinę przedtem Maks Cichon, licytator i taksator, Bydgoszcz Pod Blankami nr 1 Telefon 1030 (12456

Każda Pani
niechaj wie, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A Gawęcka i Ska Stary Rynek 5/6. (12454

Akuszerka
przyjmuje zamówienia udziela porady. Ossolińskich 11. (10722

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł Czuba, Śniadeckich 41 (12084

Żaluzje
wszelkiego rodzaju na prawiam i odnawiam szybko i po cenach solidnych Czerwiński, ul Leszczyńskiego 37. (12401

Wykonuję
szybko i starannie kostjumy od 15 zł, płaszcze od 14 zł., suknie od 5 zł bluzki od 3 zł. Uczennice mogą wstąpić Krajniewska, Chwytowo 5 part lewo. 12399

Przyjmuje
do malowania suknie, bluzeczki, szale (jedwab etaminę,) farbuje do prania pod gwarancją. Wykonanie artystyczne. Gamma 7, II piętro lewo. (12433

SPRZEDAŻE

Baczność!
Firma Ager we Włocławku, Kościuszki 18 poszukuje majątków, gospodarstw, kamienic dla poważnych reflektantów. (11144

Wielką ilość
interesów kolonjalnych, delikatesowych, galanteryjnych, magazyny kapeluszy, manufakturowych i interesów żelaznych natychmiast do odstąpienia. Do przejęcia potrzeba 3 500 do 15 000 zł Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II ptr. (12442

Gospodarstwo
19 mórg dobrej roli na Szwederowie w Bydgoszczy, inwentarz żywy i martwy na sprzedaż. Zgl u właściciela Inowrocławska 58 (12447

Majątek
650 mórg, w tem 90 mrg. łaki z torfem, ziemia pszenno buraczana, dom 10 pokoi w parku, szosa do miejsca blisko stacji kolejowej inwentarz żywy i martwy w komplecie, również parowy garnitur. Cena 90.000 zł Wiadomość Piasecki, ul Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł

Okazja!
Wila z konfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 inter sami w centrum 14 000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8 000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.000 zł domek w guście wili z ogrodem w centrum 7.000 zł, wila I piętrowa z ogrodem 12 morgowem 20 000 zł. interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Taniej nie kupisz!
Fabryka konfekcji około stu maszyn, z przyległemi budynkami. Garaże, stajnie pojazdy, wszystko jak stoi i leży na dogodnych warunkach zaraz sprzeda Piasecki Dworcowa nr. 80. Od powiedź 1 zł.

Majątek
500 morgowy, ziemia dobra, czyste bez długu, dom 5 pokojowy w ogrodzie blisko stacji i miasta, wodociągi, telefon budynki dobre z pełnym inwentarzem za 80 000 zł przy połowie wpłaty sprzeda, Piasecki, Dworcowa 80 Odpowiedź 1 zł

Mała wila
3 pokoje, stajnia 1 morgowy ogród owocowy natychmiast do objęcia 5 minut od stacji, 5 klm od Bydgoszczy za 3 000 złotych do sprzedania. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II piętro (12411

266 mórg
żywy i martwy inwentarz 50 000 zł wpłaty 25 000 zł., 160 mórg 20.000 zł, 60 mórg pszenne ziemi dom 7 pokoi 15 000 zł. Gordon, Dworcowa nr. 31 b. (12462

Z powodu
nagłego wyjazdu sprzedam tanio 5 mórg dobrej roli ze zbiorami i zabudowaniem. Wiadomość Wrcclawska 2 Bydgoszcz (12400

Dom
z ogrodem ważywnoowocowym przeszło 2 morgi, przy tramwaju za 3.800 zł z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż Stanisław Ruszkowski, Dom Osadniczy Bydgoszcz, ul Hermana Frankiego 1a tel. 885 (12157

Dom
z ogrodem owocowym korzystnie na sprzedaż. Kasprzyk, Małe Bartodzieje, ul. Bełzka 34b (12403

Dom
I piętrowy rogowy, z dużym interesem kolonjalnym z 5 pokojowem pomieszkaniem, podwórze, wjazd, stajnie, obora, śpichlerz itd., czyste bez długu za 5 000 zł sprzeda od zaraz. Piasecki, Dworcowa 80.

Na Pomorzu
w powiatowym mieście, gdzie wszystkie szkoły, garnizon wojskowy w rynku, jest do oddania skład z dwoma interesami w dzierżawę na kilka lat na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod literą „J" (12395

Maszyna
do szycia na sprzedaż Szubińska nr 10 parter (12428

Kilimy
na ścianę i podłogę po cenach hurtownych na sprzedaż Regenbrecht Plac Wolności 2 (12396

Leżanki
kanapy pluszowe, garnitury klubowe po tanich cenach i dogodnych warunkach sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (12440

Motor
1 P. S. do zap. elektrycznego, młynek do palenia kawy tanio na sprzedaż. Zgł pod „Motor 100" do Dz Bydg. (12389

Motocykl
używany marka „Opel" za 330 zł. na sprzedaż Oton Rott — Chojnice (Pom.), ul. Gdańska 6 (11399

Na sprzedaż
400 worków od cukru. 30 beczek od syropu. Fabryka wyrobów cukrowych. Bracia Tysla Warszawska 14 (12406

Rower
męski z wolnem biegiem tanio na sprzedaż Promenada 28 ptr. prawo. (12431

Maszynę
do pisania „Ideal" w doskonałym stanie na sprzedaż. Promenada 3 Behrens. (12427

Baczność!
Bufet, kredens, szafka do zegara stojącego za 300 zł. na sprzedaż Sowińskiego 2. (12364

Regały
i waga na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien Bydg (12 26

Samochód
Landolet 6 osobowy, w dobrym stanie, jest zaraz na sprzedaż lub do zamienienia na kryty, nadaje się również na dorożkę. Of. pod „Samochód" do Dz. Bydg (12223

Na sprzedaż
1 wóz roboczy 3", 1 wóz roboczy $2^1/_2$", 1 wóz roboczy 2", 1 wózek ręczny. Wszystkie wozy nowe z fabryki Grund, ul Gdańska 26. (12324

Powozka
(bryczka), platforma i uprząż na parę lub na jednego konia tanio na sprzedaż. Właściciel domu, Kujawska 24, między 4 a 6 popoł. (12452

Biurka
i regały do akt korzystnie na sprzedaż. Wilke, Bartodzieje, Fordońska 68. 12397

Rower
damski bardzo dobry, jak nowy tanio na sprzedaż ul. Śniadeckich 4/a III ptr. (12393

Meble
Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Dworcowa 8, telefon 1921. (12473

MATERACE
poduszkowe z własnej pracowni polecam po **cenach bezkonkurencyjnych** życzącym na raty.
M. Nowak, Nowodworska 7.
Hurt - Detail. (12464

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul Jackowskiego 33 (27108

KUPNA

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, Malborska 13. (10747

Wilę
lub kamienicę w cenie do 18 tys zł. kupię na tychmiast i zapłacę gotówką Spieszne oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Wila". (12450

Kupię
zaraz jeden kocioł-skrubacz używany w dobrym stanie, do generatora motora sącego, wielkości od 200 mtr do 300 mtr Zgłoszenia z podaniem ceny do Młyn Parowy Murzynko, p. Gniewkowo. (12214

Papierośnicy
poszukuję. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Papierośnica". (12333

Poszukuję
używane piłki i drążki bilardowe. Rycerska 9 restauracja. (12468

Kasę
National z tastaturą do wduszania kupię. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg pod „Kasę". (12321

NA RATY „ODZIEŻ"
ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
9773

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie, kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (11798

Kto
udzieli lekcji gry na mandolinie. Zgł. do Dz Bydg. pod „Gra". (12421

Korepetycyj
udziela student, a dla osób starszych matematyki i polskiego. Grunwaldzka 8 II. (12422

POSADY

Książkowa
możliwie z branży drzewnej, z podwójną amerykańską książkowością, biegła w stenografji i pisaniu na maszynie, przy wolnem utrzymaniu we własnym domu może się zaraz zgłosić. Warunek dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Odpisy świadectw, z życiorysem i fotografją ewtl. osobiste przedstawienie pożądane. Zgl przyjm. fa. Bernard Austen jr., Szlachta pow Starogord. (12392

Podróżującego
z dłuższą praktyką branży kolonjalnej, kawalera, władającego językiem polskim i niemieckim, dzielnego sprzedawacza zaraz później poszukuje fabryka artykułów spożywczych. Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw i dołączeniem fotografji uprasza się pod „J. F. G." do Dzien. Bydg (12413

Podróżujący
dobrze zaprowadzony, który odwiedza składy skór oraz obuwia poszukiwany tylko na prowizję przez przedstawicielstwo w Poznaniu obcasów gumowych znanej przedwojennej marki. Of. pod „F. F." do Dz Bydg. 12394

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje zaraz Salon de Coiffure Ignacy Budziński, ulica Jagiellońska 65/66. (12457

Pomocnika
krawieckiego poszukuje natychmiast Fr. Podemski, Matejki 7 (12453

Krawczyń
do maszyn elektrycznych przyjmie zaraz Fabryka konfekcji męskiej „Industria", Bydgoszcz, ul. Kujawska nr. 105 106. (12446

Dzielnych
akwizytorów do działu ogłoszeń poszukuję. Zgł Chrobrego 1a, II prawo, od 7—9 wiecz. (12420

Służąca
która dobrze gotuje z dobremi świadectwami poszukuje zaraz Budzińska ulica Jagiellońska 65/66. (12458)

Starszy
uczciwy chłopiec do posyłek może się zaraz zgłosić. R Hans, Jagiellońska 12. (12459

Poszukuję
zaraz lub od 1 czerwca handlowca i ekspedjentkę z branży bławatów Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane z podaniem świadectw, warunków i fotografji E. Kowalska, Kościerzyna, Kościelna 1, skład bławatów, konfekcja męska i damska, obuwie i artykuły męskie. (12228

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Plac Piastowski 1. (12405

Czeladnik
kołodziejski może się natychmiast zgłosić. Klose, mistrz kołodziejski, Świecie n/Wisłą (12409

Młoda
fotografistka lub panienka władająca polskim i niemieckim językiem do przyjmowania klienteli w zakl. fotogr poszukuję zaraz Emil Haynn, zakład fotograficzny, Bydgoszcz, Gdańska 162. (12416

Czeladnika
szewskiego poszukuję na dobrą szytą pracę. Ul Bernardyńska 9. (12424

Gospodarz
z kaucją 2—3 tys. zł. którýby ewtl. później mógł takowe nabyć na własność lub w dzierżawę potrzebny od 1. 6. b. r. do 110 mrg. gospodarstwa na Pomorzu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. K." (12303

Uczeń
gastronomiczny oraz dziewczyna do kuchni potrzebni zaraz. Zgłosz Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (12430

Nauczyciel
obeznany w pracach biurowych poszukuje posady. Zgł pod „Nauczyciel". (12479

Chłopca
lub starszego człowieka na gospodarstwo do paszenia 4 krów poszukuje. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

Kabaret artystyczny
(12441) wykonają artyści Teatru
na rzecz „Czerwonego Krzyża"
w czwartek 21 bm. o godzinie 9 wieczorem **w Resursie Kupieckiej ulica Jagiellońska.**
Program obfity i urozmaicony.
Bilety nabyć można tamże przy kasie.

Koncert orkiestry wojsk.
w czwartek 21 b. m. o godz. 4—7 popoł. w ogrodzie **Resursy Kupieck.,** Jagiellońska
na rzecz „Czerwonego Krzyża".
13441 a

Natychmiast do oddania (i w mniejszych ilościach) (12411
600 000 prima cegły I. kl.
dobrze wypalonej.
Ceny korzystne. Dogodne warunki płatności. Zgłoszenia przyjmuje
Dyrekcja Krajowego Zakładu Poprawczego
w Chojnicach — Pomorze.

Nerwowi, neurastenicy,
którzy cierpią na **drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka** otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". (12416
Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Stolarza
na lepsze meble (pokój męski, jadalnię itp.), który ma swoje narzędzia poszukuje się. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Stolarz". (12330

Czeladników
obówniczych na stałą ale pierwszorzędną szytą pracę poszukuję. Ul Gdańska 40 (12352

Uczciwa
służąca może się zgłosić zaraz. Gdańska nr. 14 (12437

Uczni
ślusarskich poszukuje zaraz P Nowacki, Rycerska 6. (12445

Służąca
z dobremi świadectwami, która umie dobrze gotować, może się zgłosić. Turski, Kordeckiego 1. (12123

Poszukuję
zaraz ucznia rzeźnickiego uczciwych rodziców. J. Bociek, mistrz rzeźnicki, ul. Pomorska 57 (12363

Do dzieci
poszukuje miejsca, władam językiem francuskim, umię szyć i haftować, mam lat 18 Adres wskaże Dzien. Bydgosk (12388)

Poszukuję
posady w firmie spedytorskiej lub tem podobnej, 4 lata celnictwa mam poza sobą. Zgłoszenia przyjmuje administracja Dzien. Bydg pod nr. „488". (12181

Uczciwa
służąca poszukuje posady do wszelkich prac domowych zaraz. Zgł do Dz. Bydg. pod „Uczciwa". (12359

Kucharka
poleca się na wszelkie uczty rodzinne i towarzyskie także na dłuższy sezon. Łokietka 26 I. p pr wo. (12311

DZIERŻAWY

Wydzierżawienie sadów i aleji owocowych w Majętności Witosław
Tegoroczny sprzęt będzie wydzierżawiony w 3 losach:
1. Droga teresinowa z Witosławia do Dębionka i aleja gruszkowa z Witosławia do Rościmina;
2. Aleje z Witosławia do Orla i sady w Witosławiu;
3. Sady i aleje w Orlu.

Warunki mogą być przejrzane w Kasie w Witosławiu. Piśmienne oferty na każdy los osobno winne być przesłane pod adresem Majętn Witosław do dnia 28 maja r. b. (12126

MIESZKANIA

Letniska-uzdrowiska
poszukuje solidny kawaler w lesie sosnowem, najchętniej prywatnie. Zgłosz. Bydgoszcz, Pomorska 42 mieszkanie 14 (12140

Mieszkanie
2—4 pokojowe z kuchnią lub 2 próżne pokoje poszukuje osoba samotna zaraz lub od 1 lipca możliwie w centrum miasta. Zgłosz. ul. Pomorska 65, II l. (12451

Mieszkanie
1—2 pokojowe z kuchnią potrzebne zaraz ewtl. od 1. 6. 25. Zgłosz. pod „E. R." do Dzien. Bydg (12477

Zamienię
portjerstwo 2 pokoje z kuchnią na takie same prywatne lub duży pokój z kuchnią. Mazowiecka 44. (12476

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 23 ptr. lewo. (12256

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. ul. Śniadeckich 42a II ptr. (12443

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 58 ptr. lewo. (12439

2 pokoje
modnie umebl. z całem komfortem jak: kąpielką, balkonem, telefonem, elektrycznem światłem itd. od 1. 6. 25. lub zaraz do wynajęcia. ul. Dworcowa 30 II lewo. (12404

Pokój
z utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia od 1 czerwca. Petersona 11 I. (12429

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 ptr. lewo (12419

Pokój
przyjemny z niekrepującem wejściem w lepszym domu dla 2 pań lub panów zaraz lub od 1. 6. do wynajęcia. Sienkiewicza 43 II ptr. prawo (12477

Pokój
umebl. do wynajęcia, także obiady dobre i syte po 1 zł. Grodzka 18 I. (12470

ROZMAITOŚCI

Dla starszych
pań i panów obiady jarskie (wegetarjańskie) prawdziwie higjeniczne Gamma 7, II piętro lewo. (12434

Brunetka
lat 21, łagodnego charakteru, miłego usposobienia zawód urzędniczka, znudzona samotnością, pragnie poznać panów, w celu matrymonjalnym. Łaskawe oferty proszę złożyć ewentl. z fotografją, lecz niekoniecznie do Dzien. Bydg. pod „M." (12422

Znajomość
zawrę z subtelnym i wytwornym panem w celu towarzyskim. Zgł. pod „Nudy" do Dzien. Bydg. (12427

40—50.000 zł.
pożyczki poszukuje się za dobrą gwarancją i wysokim procentem na czas 3—4 miesięcy. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydgosk. pod nr. „548". (12417

Pożyczki
hipoteczne 6% żytnie, a 8% dolarowe na 10 lat z Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego pośredniczy i przeprowadza. Józef Stark, Poznań, ul. Długa 4, telefon 27—60. (12418

Psa
celem wytresowania przyjmę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Tresura". (12430

Ostrzegam
każdego który mojej żonie Leokadji Kostkowskiej na moje nazwisko coś pożyczy lub sprzeda, ponieważ odeszła odemnie bez powodu. Antoni Kostkowski, Wiatrakowa 12. (12475

W poniedziałek, dnia 18 go maja o godzinie 1-szej w nocy zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Roman Piestrzyński

w 75 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 21 maja o godz. 4 i pół popoł. z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza 13, na nowy cmentarz. (12482

W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 2½ po południu zmarł po długich, ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., w Lecznicy Miejskiej nasz pracownik i kolega, maszynista ś. p.

Piotr Gmiński

przeżywszy lat 36. (12465

O czem donosi w imieniu urzędników i pracowników Miejskiej Stacji Pomp Kanałowych

Jan Cywiński.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 5-tej po poł. z kaplicy starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

Czytajcie Dzien. Bydgoski

Państwowe Nadleśnictwo Żołędowo

sprzedawać będzie **we wtorek, dnia 26 bm.** od godz. 9 począwszy, na salce p. Mikulskiego w Żołędowie (12459

drzewo opałowe

z leśnictw Jagodowo, Dąbrowa i Zdroje, oraz

budulec

z leśn. Jagodowo, Zdroje i Jastrzębie.

Zawiadomienie. 12455

W poniedziałek, dnia 25 V 1925 przed południem o godz. **10** sprzedawać będę na **majątku Grabowo p. Topólno,** stacja Pruszcz ze spadku dobrowolnie najwięcej dającemu:

3 garnitury pluszowe, stół pod kanapą, 6 szaf do garderoby, 5 bieliźniarek, 6 łóżek z mater., 2 nocne stoliki z marmurem, 3 umywalki, 2 lustra (tremo z marmurem, **(1 szafa, 1 stół, 1 komoda, 1 ang. gotowalnia, 1 stół z lustrem** od 1700), **3 sekretarki, krzesła do biurka, szafa do akt, regał, regulatory, małą szafę do pieniędzy, 1 kanapę, 2 lustra, 2 stoliki do gry, stół rozciągany, szafkę z lustrem, 2 pająki elektr. (szklane), słup do kwiatów, pościel, kompl. kąpielkę, różne lampy, 2 szafki do lodu, 2 wirówki, piec westfalski, kocioł, magiel, piec antracytowy, wiele sprzętów domowych i kuchennych i wiele innych rzeczy.**

Rzeczy do obejrzenia godzinę przed licytytacją

MAKS CICHON, aukcjonator i taksator

Bydgoszcz, Pod blankami nr. 1, telef. 1030 i 936.

Młodszego zdolnego

EKSPEDJENTA

zaangażuje

„Czesanka" Gdańska 157.

Osobiste zgłoszenia ze świadectwami w środę od godz. 8—9 rano. (12461



Na przyjęcie

12448 polecam

w wielkim wyborze po nader **niskich cenach**

zegarki - branzoletki - pierścionki - medaliki - torebki - naszyjniki w złocie i srebrze.

Paweł Banaszkiewicz

Podwale 17. Obok Hali miejskiej. **Podwale 17.**

Dziegeć smola

z węgla kamiennego

oraz wszelkie **wyroby smołowcowe** dostarcza z własnej produkcji korzystnie (12410

Asphaltfabrik Rudow

Dr. Inż. Wilhelm Schliemann A. G.

Berlin-Rudow.

„Maxim"

Dziś we wtorek, o godz. 9 i codziennie

wielki boks angielski.

Przedtem

Teatr Rozmaitości

10 aktrakcyj.

Wstęp 2,00 i 1,50 zł.

12467

Kino Kristal

Dziś nadzwyczajna Premjera!

12463

Świat i Półświatek czyli

Jedwab i Łachmany

Dramat obyczajowy, przygody nowoczesnego małżeństwa w pogoni za wrażeniami w **8** wielkich aktach.

W rolach głównych: **Reinhold Szyncel — Mary Kid Mary Parker — Jan Riemann.**

NA ZIELONE ŚWIĄTKI

wyjątkowo tania sprzedaż od środy dnia 20. b. m. do Zielonych Świątek

Bielizna damska

- **Koszule damskie** z mocnego płótna przybrane hafcikiem - - 3.70
- **Koszule damskie** z cienkiego płótna przybrane hafcikiem i mereżką 4,20
- **Koszule damskie** bardzo strojne opal., bogato przybr. walansjenką 4,20
- **Chustki do nosa** batystowe z ładnym haftem - - - - 0,45
- **Chustki do nosa** z mocnego płótna mereżkowane - - - 0,60

Trykotaże

- **Pończochy** flor rozmaite kolory wszelkiej wielkości - - - 1,00
- **Pończochy** flor meseryzowane bardzo eleganckie - - - - 2,25
- **Pończochy** flor jedwabny I. gatunek bardzo trwałe - - - - 3,25
- **Skarpetki** bawełniane w rozmaitych kolorach - - - - - 0,85
- **Skarpetki** niciane bardzo trwałe w noszeniu - - - - 2,10
- **Skarpetki** żyrardowskie I. gatunek 2,00

Konfekcja damska

- **Bluzki muślinowe** w ładne desenia modne fasony jumprowe - - - - 2,75
- **Suknie letnie** w paski z materjału do prania ładne fasony od - - - - - 4,75
- **Suknie woalowe** najmodn. fasony piękne desenia - 19,50
- **Kostjumy letnie** z frotte eleganckie fasony wszelkie wielkości od - - - - 22,00

Konfekcja męska

- **Garnitury męskie** z mocnego materj. praktyczne w noszeniu solidne wykończenie 28,00
- **Płaszcze męskie** najnowsze fasony miarowe wykonanie - - - - - 39,00
- **Kapelusze męskie** filcowe rozmaite kolory od 4,00

Znakomita okazja zakupu!!

Prosimy skorzystać z niniejszej oferty.

Galanterja

- **Wstążki do włosów** w rozmaitych kolorach taftowe . . . . . . od zł. 0,60
- **Hafty bieliźniane** bardzo trwałe . . . . od zł. 0,45
- **Walansjenki na bieliznę wstawki i koronki** . od zł. 0,30
- **Fartuszki dziecięce** . . . . od zł. 1,50

Chudziński i Maciejewski

Bydgoszcz

(12472